ROK V WARSZAWA LISTOPAD - GRUDZIEŃ 1952 Nr 5 (24)

POLSKA I ŚWIAT WSPÓŁCZESNY

CZASOPISMO DLA NAUCZYCIELI

5





PAŃSTWOWE ZAKŁADY WYDAWNICTW SZKOLNYCH

Druk ukończono 29 listopada 1952

TREŚĆ NUMERU

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

PROGRAMY I PRAKTYKA SZKOLNA

NAUCZYCIELE PISZĄ

Z SZEROKIEGO ŚWIATA

RECENZJE

ROK V WARSZAWA LISTOPAD - GRUDZIEŃ 1952 Nr 5 (24)

POLSKA I ŚWIAT WSPÓŁCZESNY

CZASOPISMO DLA NAUCZYCIELI

WYDAWANE NA ZLECENIE MINISTERSTWA OŚWIATY

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

Z ZAGADNIEŃ VII PLENUM KC PZPR

MIKOŁAJ NOWACKI
Warszawa

SPÓJNIA GOSPODARCZA MIĘDZY MIASTEM A WSIĄ

Artykuł 9 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej głosi: „Polska Rzeczpospolita Ludowa planowo wzmacnia spójnię gospodarczą między miastem i wsią na podstawie braterskiej współpracy robotników i chłopów".

Centralnym zagadnieniem VII Plenum KC PZPR była sprawa wzmocnienia spójni między miastem i wsią w oparciu o sojusz klasy robotniczej z chłopstwem pracującym w celu okiełznania elementów kapitalistycznych i wykonania zadań socjalistycznego budownictwa.

Polityczny aspekt zagadnienia

Zagadnienie spójni gospodarczej między miastem i wsią jest jednym z podstawowych problemów okresu przejściowego, okresu budowy socjalizmu. Jest ono jednym z węzłowych w tym okresie zadań ekonomicznych, a nadto zadaniem tego rodzaju, że stanowi kluczowe zagadnienie polityczne, „jest częścią podstawowego problemu naszej rewolucji spo-

łecznej — problemu władzy ludowej, której fundament stanowi sojusz robotniczo-chłopski"[1]).

Wielcy przywódcy rewolucyjnego proletariatu, Lenin i Stalin, wskazywali niejednokrotnie, że skuteczna walka o zwycięstwo socjalizmu wiąże się nierozerwalnie ze sprawą stałego rozwijania i zacieśniania sojuszu robotniczo-chłopskiego.

„Droga, którą klasa robotnicza kroczy ku socjalizmowi — pisał Stalin — może być zwycięska tylko w tym wypadku, jeśli masy pracujące wielomilionowego chłopstwa będą kroczyć po niej ramię w ramię z klasą robotniczą, jeżeli nieugięcie będzie wprowadzane w życie kierownictwo masami pracującymi przez klasę robotniczą"[2]).

Bez sojusznika chłopskiego proletariat nie jest w stanie sprawować dyktatury, która jest właśnie szczególną formą klasowego sojuszu proletariatu i chłopstwa. „W tym sensie kwestia chłopska stanowi część ogólnego zagadnienia dyktatury proletariatu i jako taka jest jednym z najżywotniejszych zagadnień leninizmu"[3]).

Sojusz robotniczo-chłopski nie rodzi się jednak, ani nie utrzymuje się bez walki. Wskazuje nam na to bogata historia partii bolszewickiej, która pod przewodnictwem Lenina i Stalina toczyła stale uporczywą walkę o pozyskanie mas chłopskich jako sojusznika najpierw w walce o władzę, potem — w walce o zbudowanie socjalizmu. Wskazują na to również dotychczasowe polskie i międzynarodowe doświadczenia. Oportuniści w ruchu robotniczym głosili, że płonne jest przekonanie o możliwości trwałego pozyskania chłopa jako sojusznika proletariatu, zwłaszcza na etapie budownictwa socjalistycznego.

Na czym polegają trudności w walce o sojusz proletariatu z chłopstwem pracującym w okresie budowy socjalizmu? Na tym, że między proletariatem a pracującym chłopstwem istnieją jeszcze sprzeczności. Są to jednak sprzeczności nieantagonistyczne, „przeciwieństwa wynikające z zasadniczo odmiennych warunków produkcji i warunków pracy — są to przeciwieństwa między klasą robotniczą i podstawowymi masami chłopstwa pracującego, wyrażające się np. w zagadnieniach podatków, cen itp."[4]).

Obok tych sprzeczności nieantagonistycznych istnieją w społeczeństwie znajdującym się na drodze do socjalizmu także sprzeczności anta-

---

[1]) Bolesław Bierut: O umocnieniu spójni między miastem i wsią w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego. Referat wygłoszony na VII Plenum Komitetu Centralnego PZPR 14 czerwca 1952 r., *Nowe Drogi* nr 6/36, str. 6, r. 1952.

[2]) Józef Stalin *Dzieła*, t. VII, wyd. polskie, str. 13.

[3]) Józef Stalin *O podstawach leninizmu*, K i W, Warszawa 1949, str. 85.

[4]) Bolesław Bierut, jw., str. 49.

gonistyczne, toczy się mianowicie walka „między proletariatem jako całością (w postaci państwa) a kułactwem w dziedzinie likwidacji spekulanckich cen produktów rolnych, w dziedzinie przerzucania podstawowego ciężaru brzemienia podatkowego na kułaków itp.“ oraz „między biedotą wiejską, przede wszystkim robotnikami rolnymi, a kułactwem“ [1]).

Fakt istnienia na wsi kułaka i wyzysku kułackiego stwarza przesłankę leninowskiej polityki oparcia się na biedocie wiejskiej. To samo podkreśla Stalin: „...dopóki istnieje biedota, musimy być w sojuszu z biedotą... od tego właśnie jesteśmy marksistami, od tego właśnie jesteśmy komunistami, żeby oprzeć się na biedocie na wsi. Na kimże jeszcze mamy się oprzeć“ [2]).

W wyniku jednak likwidacji obszarnictwa, reformy rolnej i dotychczasowej polityki agrarnej państwa ludowego proces pauperyzacji wsi został zahamowany. W warunkach demokracji ludowej obserwujemy teraz proces odwrotny: „uśredniaczenia“ wsi. Centralną figurą na wsi stał się średniak. Stąd narastanie wagi walki o średniaka, o trwały sojusz ze średniakiem.

Zagadnienie nie jest ani proste ani łatwe. Jak wskazywał Lenin, średniak ma dwie dusze: jest z jednej strony posiadaczem — spekulantem, z drugiej — człowiekiem pracy. To tłumaczy jego tendencję do wahania się między proletariatem a burżuazją. Awanturnicza, lewacka polityka na wsi może łatwo pchnąć średniaków w objęcia kułactwa. Ale zasadniczo średniak nie jest zainteresowany w powrocie na kapitalistyczną drogę rozwoju kraju, lecz przeciwnie — jest zainteresowany w umacnianiu władzy robotniczo-chłopskiej, w uprzemysłowieniu kraju, w dalszym rozwoju gospodarczym kraju ku socjalizmowi. Ta zasadnicza jedność interesów proletariatu i pracującego chłopstwa pozwala na rozwiązanie bieżących sprzeczności bez starć, przez poczynienie wzajemnych ustępstw, przy zachowaniu i umocnieniu sojuszu.

Podstawą sojuszu robotniczo-chłopskiego, czyli spójni politycznej, jest więc spójnia gospodarcza między klasą robotniczą a chłopstwem. Ta spójnia gospodarcza jest właśnie środkiem przezwyciężania nieantagonistycznych przeciwieństw między obydwoma partnerami sojuszu.

Doświadczenia Związku Radzieckiego

Formy spójni gospodarczej między miastem a wsią ulegają zmianom zależnie od etapu rozwojowego. Wskazuje nam na to doświadczenie Związku Radzieckiego. W latach 1921—1925 formy te stworzyła leninowsko-stalinowska polityka NEP-u. Zachowanie w rękach państwa proletariackiego zasadniczych pozycji ekonomicznych przy jednoczesnym zapewnie-

---

1) Józef Stalin *Dzieła*, t. VII, str. 176.

2) Tamże, str. 328.

niu elementom kapitalistycznym i drobnotowarowym, a przede wszystkim gospodarstwu chłopskiemu pewnej swobody obrotu towarowego stwarzało za pomocą wymiany towarowej spójnię między socjalistycznym przemysłem i drobnotowarowym rolnictwem. Spójnia ta była następnie wykorzystywana w celu stałego wypierania elementów kapitalistycznych i wzmacniania elementów socjalistycznych w gospodarce narodowej, w celu rozwoju socjalistycznego przemysłu i wciągnięcia wsi w socjalistyczne budownictwo, w celu ostatecznej likwidacji elementów kapitalistycznych.

NEP rezygnując z metod komunizmu wojennego i wprowadzając wolność handlu doprowadził do ożywienia w rolnictwie, do ekonomicznego powiązania miasta ze wsią, a w dalszej konsekwencji do stopniowej odbudowy przemysłu. Nacisk jednak w pierwszym okresie NEP-u był położony na odbudowę rolnictwa, ponieważ

„nie podobna rozwijać przemysłu w pustce, nie podobna rozwijać przemysłu, jeśli w kraju nie ma surowców, jeśli nie ma żywności dla robotników i jeśli nie ma jako tako rozwiniętego rolnictwa, stanowiącego podstawowy rynek zbytu dla naszego przemysłu“ [1]).

Inny charakter miał drugi okres NEP-u, który charakteryzuje polityka industrializacji. Jego istotę Stalin scharakteryzował w sposób następujący:

„Najważniejsze i najbardziej charakterystyczne zjawisko w naszej gospodarce polega obecnie na tym, że punkt ciężkości przesunął się obecnie w kierunku przemysłu. Jeśli wówczas, w pierwszym okresie nowej polityki ekonomicznej, musieliśmy rozpocząć od rolnictwa, gdyż ono warunkowało rozwój całej gospodarki narodowej, to obecnie, aby kontynuować budownictwo socjalistycznych fundamentów naszej gospodarki, aby ruszyć naprzód całą gospodarkę, należy skupić uwagę właśnie na przemyśle. Obecnie rolnictwo samo nie może posuwać się naprzód, jeśli nie dostarczymy mu w porę maszyn rolniczych, traktorów, wyrobów przemysłowych itd. Dlatego jeśli wówczas, w pierwszym okresie nowej polityki ekonomicznej, zagadnieniem węzłowym rozwoju całokształtu gospodarki narodowej było rolnictwo, obecnie zagadnieniem węzłowym staje się i już stał się bezpośrednio rozwój przemysłu“ [2]).

Uprzemysłowienie kraju stwarza bazę ekonomiczną do zbudowania socjalizmu, nie wystarczy jednak samo do zbudowania społeczeństwa socjalistycznego. Mówi o tym Stalin w innym miejscu:

---

[1]) Józef Stalin *Dzieła*, t. VIII, str. 126 n.

[2]) Tamże, str. 127 n.

„Problem zbudowania socjalizmu oznacza problem organizacji gospodarki narodowej jako całości, problem właściwego powiązania przemysłu i gospodarki rolnej... Społeczeństwo socjalistyczne jest produkcyjno-konsumpcyjnym zrzeszeniem pracowników przemysłu i rolnictwa. Jeżeli w tym zrzeszeniu przemysł nie jest powiązany z rolnictwem, które daje surowiec i żywność i pochłania wyroby przemysłu, jeśli przemysł i rolnictwo nie stanowią w ten sposób jednolitej całości narodowo-gospodarczej, to żaden socjalizm z tego nie wyniknie" [1]).

Trwałe stworzenie takiej jednolitej całości narodowo-gospodarczej wymagało oparcia przemysłu i rolnictwa na wspólnej podstawie socjalistycznej własności środków produkcji, czyli ostatecznie przestawienia drobnotowarowej gospodarki chłopskiej na tory spółdzielczości produkcyjnej. W drugim okresie NEP-u idea spójni między miastem a wsią realizowana więc była przede wszystkim przez masową kolektywizację gospodarstw chłopskich.

Aktualna sytuacja w Polsce

Zagadnienie spójni między miastem a wsią nie jest więc zagadnieniem jakiegoś jednego tylko etapu, nie jest zagadnieniem związanym tylko z pewnymi określonymi okolicznościami. Jest ono jednym z naczelnych zagadnień w społeczeństwie budującym socjalizm, na jego doniosłość wskazuje fakt podniesienia go do rzędu zagadnień konstytucyjnych.

Na to doniosłe znaczenie spójni między miastem a wsią położył też nacisk Bolesław Bierut w referacie na VII Plenum KC PZPR:

„Zadanie pogłębienia spójni między klasą robotniczą a chłopstwem, między miastem i wsią jest zadaniem nie przejściowym, lecz zasadniczym, jest zadaniem programowym naszej Partii. A więc wysiłek w kierunku pogłębienia tej spójni musi być nieustanny i trwały" [2]).

Od początku istnienia władzy ludowej w Polsce podstawą władzy jest sojusz robotniczo-chłopski i w oparciu o ten sojusz jest realizowana spójnia między miastem i wsią. Dotychczasowe metody umacniania tej spójni, analogiczne do tych, jakie stosowano w Związku Radzieckim w pierwszym okresie NEP-u, stały się już dzisiaj, w okresie Planu Sześcioletniego, szybkiego tempa uprzemysłowienia kraju i budowy podstaw socjalizmu — niewystarczające.

---

1) Józef Stalin *Dzieła*, t. VII, str. 201 n.

2) Bolesław Bierut: Przemówienie końcowe na VII Plenum KC PZPR, *Nowe Drogi* 1952, nr 6 (36), str. 171.

W związku z tym ujawniła się ostatnio nadmierna rozpiętość między tempem rozwoju socjalistycznego przemysłu i przeważnie jeszcze drobnotowarowego rolnictwa. Klasa robotnicza dźwiga na sobie główny ciężar uprzemysłowienia kraju. To jest zjawisko naturalne. Ale chłopstwo musi się również przyczyniać do rozwoju Polski, a wkład wsi w budownictwo socjalistyczne był niedostateczny. Dysproporcja między wypełnianiem obowiązków przez miasto a wieś powoduje poważne trudności w zaopatrzeniu ludności miejskiej w żywność i przemysłu w surowce. Na tych trudnościach żeruje kułactwo, które wyśrubowuje ceny i usiłuje pociągnąć za sobą na drogę spekulacji także podstawowe masy chłopstwa. Wyśrubowanie cen wolnorynkowych spowodowało z kolei zwichnięcie właściwej proporcji w podziale dochodu narodowego na niekorzyść klasy robotniczej, na szkodę państwa ludowego, a na rzecz bogacenia się zamożniejszych warstw chłopskich.

Dlatego sprawa umocnienia spójni między miastem i wsią stała się centralnym zagadnieniem VII Plenum KC PZPR. Referat przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta wskazał, że „najważniejszym zadaniem sojuszu robotniczo-chłopskiego na obecnym etapie jest jak najszersze włączanie mas chłopskich do budownictwa socjalistycznego“ [1]). Wykonanie tego zadania pozwoli przezwyciężyć trudności w dziedzinie zaopatrzenia, wzmóc tempo naszego dalszego uprzemysłowienia i produkcji towarowej naszego rolnictwa.

Wytyczne VII Plenum KC PZPR

Bolesław Bierut wskazał na trzy bezpośrednie zadania, które trzeba rozwiązać, by usunąć nadmierne pozostawanie w tyle rolnictwa za rosnącymi potrzebami gospodarki narodowej:

„1. maksymalnie wykorzystać wszelkie istniejące możliwości przyspieszenia tempa wzrostu i rozwoju produkcji rolnej;

2. sprząc silniej rolnictwo z przemysłem socjalistycznym w celu stopniowego oparcia rolnictwa przy pomocy przemysłu, podobnie jak przemysłu — na nowej bazie technicznej, na systematycznym zaopatrywaniu rolnictwa w nowoczesny sprzęt, w maszyny rolnicze, nawozy i inne środki niezbędne dla potrzeb produkcyjnych rolnictwa;

3. wzmocnić wysiłki w kierunku stopniowej przebudowy drobnej, indywidualnej gospodarki chłopskiej w wielką, uspołecznioną gospodarkę zespołową, pozwalającą wykorzystać zdobycze nauki i techniki dla podniesienia poziomu wydajności pracy i wysokości plonów z gospodarki chłopskiej“ [2]).

---

[1]) Bolesław Bierut: O umocnienie spójni... *Nowe Drogi*, 1952, nr 6/36, str. 6.
[2]) Tamże.

Rozwinięciem tych wytycznych jest wysunięcie następujących konkretnych zadań:

1. Rozwój spółdzielczości produkcyjnej

W ostatnim roku tempo ruchu uspółdzielczania wsi poważnie osłabło. Utworzono w tym czasie zaledwie 308 spółdzielni, tzn. 7 razy mniej niż w ciągu roku 1950/51. Nie jest to przypadkiem.

„Tajemnica osłabienia tempa ruchu uspółdzielczenia wsi tkwi, jak się zdaje — tłumaczył Bolesław Bierut — w przekonaniu niektórych towarzyszy, że rozwój spółdzielczości chłopskiej może się odbywać albo samorzutnie, albo pod naporem środków administracyjnych, nacisków z góry. A tymczasem KC nie chce się zgodzić ani na środki administracyjnego nacisku, ani też nie chce czekać cierpliwie na procesy samorzutne, nie chce tolerować żywiołowości w jakiejkolwiek dziedzinie zadań partyjnych“ [1]).

Znaczy to, że KC PZPR wskazał na dwa podstawowe błędy w stosunku wielu wiejskich organizacji partyjnych do ruchu uspółdzielczania wsi. Jednym z nich jest oportunistyczna bierność, drugim — lewackie, sekciarskie naruszanie zasady dobrowolności, w wyniku czego gdzieniegdzie powstały spółdzielnie, które — zamiast zachęcać — odstraszają chłopów. Palącym zadaniem jest zerwanie z tymi błędami i wcielanie w życie cytowanego na VII Plenum wskazania Józefa Stalina: „Wyjście polega na stopniowym, lecz nieprzerwanym jednoczeniu drobnych i najdrobniejszych gospodarstw chłopskich, nie na drodze nacisku, lecz za pomocą poglądowych przykładów i przekonywania, w wielkie gospodarstwa na podstawie społecznej, gromadzkiej, kolektywnej uprawy ziemi, przy zastosowaniu maszyn rolniczych i traktorów, przy zastosowaniu naukowych metod intensyfikacji rolnictwa“ [2]).

Realizując to wskazanie należy w większym niż dotąd stopniu popularyzować dorobek dobrych spółdzielni, posiadających wysokie osiągnięcia produkcyjne, wysokie zbiory i wysoki poziom hodowli, wysokie dochody spółdzielców. Należy w większym niż dotąd stopniu upowszechniać wiedzę o radzieckim rolnictwie kołchozowym. Należy umiejętnie wykorzystywać te przychylne nastroje, jakie wśród chłopów wytwarzają się dzięki masowym wycieczkom do spółdzielni produkcyjnych na ziemiach zachodnich i do ZSRR.

Ważnym warunkiem przyspieszenia tempa ruchu spółdzielczego jest

---

1) Bolesław Bierut, tamże.

2) Józef Stalin *Dzieła*, t. X, str. 302 n. Cytowane w referacie Bolesława Bieruta. *Nowe Drogi*, tamże.

otaczanie opieką nowopowstałych spółdzielni. Wielu nauczycieli wiejskich dobrze to rozumie. „Najważniejszą sprawą — mówił Bolesław Bierut — jest zabezpieczyć powstałym spółdzielniom regularną pomoc w dziedzinie doboru kierownictwa, dobrej organizacji pracy, opieki agronomicznej i technicznej, a wraz z tym poprzez systematyczną pracę polityczno-masową wytworzyć odpowiednią postawę członków spółdzielni, aby swą gospodarkę zespołową traktowali z największą troską, zrozumieniem, ofiarnością i oddaniem. Wówczas spółdzielnia niewątpliwie wykaże wyższość gospodarki zespołowej, jej przewagę nad gospodarką rozproszoną, jej wielkie korzyści dla zrzeszonych“ [1]).

Olbrzymią rolę w walce o rozwój spółdzielczości produkcyjnej mają do spełnienia POM-y. Ich zadaniem jest umocnienie gospodarcze i organizacyjne już istniejących spółdzielni produkcyjnych oraz stwarzanie warunków i okazywanie pomocy dla powstawania nowych spółdzielni. Działalność POM-ów w tym kierunku powinna przejawiać się w pracy z chłopami — właścicielami gospodarstw indywidualnych, w zawieraniu umów z gromadą w sprawie np. orki lub uprawy zapuszczonych ugorów, umów przewidujących czasowe zaoranie miedz. W ten sposób POM-y dopomogą biedocie, uzależnionej często od „pomocy“ kułaka, i przyspieszą jej dojrzewanie do spółdzielczości produkcyjnej.

2. Podniesienie poziomu gospodarki w PGR-ach

Państwowe Gospodarstwa Rolne powinny być ośrodkami wzorowej gospodarki rolnej i hodowlanej, ośrodkami wiejskiej kultury rolnej i mechanizacji, które by promieniowały na całą wieś przykładem wielkiej gospodarki, a państwu dostarczały wielkiej ilości produktów rolnych, chłopstwu zaś — selekcyjnego ziarna.

W praktyce jednak znaczna część PGR-ów znajduje się jeszcze na karygodnie nieraz niskim poziomie gospodarki, co łączy się z reguły z zaniedbaniem w nich pracy politycznej.

Aby skończyć z tym stanem rzeczy, aby uczynić z PGR-ów czynnik rzeczywiście pomagający w socjalistycznej przebudowie wsi, trzeba przede wszystkim umocnić i podnieść na wyższy poziom prace organizacji partyjnych w PGR-ach, uaktywnić związek zawodowy i organizacje młodzieżowe i kobiece. W oparciu o aktyw partyjny i przodujących robotników trzeba wzmóc walkę o socjalistyczną dyscyplinę pracy, rozwinąć współzawodnictwo socjalistyczne, usprawnić organizację pracy, poprowadzić bój z marnotrawstwem, rozrzutnością i rabunkiem mienia społecznego, z wszelkimi formami szkodnictwa i oczyszczać PGR-y ze szkodników, złodziei i bumelantów będących narzędziem wroga klasowego, który przy ich pomocy usiłuje dezorganizować pracę, usiłuje zahamować socjalistyczną przebudowę rolnictwa.

---

[1]) Bolesław Bierut: O umocnienie spójni..., *Nowe Drogi* 1952, nr 6/36, str. 6.

3. Mobilizacja rezerw wzrostu produkcji — a zwłaszcza produkcji towarowej — w indywidualnych gospodarstwach chłopskich

Wzrost produkcji rolnej na obecnym etapie to przede wszystkim wzrost produkcji w indywidualnych gospodarstwach chłopskich, będących u nas wciąż jeszcze najpowszechniejszą formą warsztatu rolnego. Mimo pewnych osiągnięć w tej dziedzinie możliwości dalszego rozwoju drobnego gospodarstwa chłopskiego są jeszcze bardzo duże. Do dzisiejszej sytuacji na wsi polskiej można śmiało zastosować słowa J. Stalina, który w odniesieniu do wsi radzieckiej wskazywał w r. 1928:

> „Nie mają racji towarzysze, którzy twierdzą, że drobne gospodarstwo chłopskie wyczerpało możliwości swego dalszego rozwoju i że zatem nie warto mu dalej pomagać. Jest to zupełnie niesłuszne. Indywidualne gospodarstwo chłopskie ma jeszcze niemało możliwości rozwoju. Trzeba tylko umieć pomagać mu w realizowaniu tych możliwości“ [1]).

Można więc i trzeba rozszerzyć pomoc państwa dla chłopów mało- i średniorolnych w likwidowaniu odłogów, w podnoszeniu jakości materiału siewnego, w szerszym stosowaniu nawozów sztucznych, w sprawnym i szybkim przeprowadzaniu żniw i omłotów itp.

Szczególnej troski i opieki potrzebują chłopi małorolni i biedota wiejska. Trzeba wypracować specjalne formy opieki nad gospodarstwami chłopów zatrudnionych w przemyśle tak, aby towarowość tych gospodarstw nie tylko nie kurczyła się, lecz wzrastała.

Referat Bolesława Bieruta wskazuje, że środków zaradczych na to szukać należy „w powiązaniu z kontraktacją, w oparciu o pomoc agrotechniczną, a także poprzez pracę wśród kobiet-gospodyń i członków rodzin tych małorolnych, którzy łączą pracę w przemyśle z prowadzeniem gospodarstwa rolnego“ [2]).

Druga kategoria gospodarstw małorolnych, która czeka na wypracowanie dla nich specjalnych form pomocy i opieki, to gospodarstwa rejonów odległych od ośrodków przemysłowych, mające dotąd zbyt mało bodźców do rozwinięcia produkcji towarowej.

W stosunku do całej indywidualnej gospodarki chłopskiej istotnym czynnikiem podnoszenia jej towarowości jest wzmożenie regulującego wpływu państwa ludowego na gospodarkę chłopską przez rozwój systemu obowiązkowych dostaw i związanie tego systemu z kontraktacją i innymi formami skupu przez państwo nadwyżek produkcyjnych. Dodatkowym bodźcem dla wzrostu produkcji i towarowości gospodarstw chłopskich sta-

---

1) Józef Stalin *Dzieła*, t. XI.

2) Bolesław Bierut: O umocnienie spojni..., *Nowe Drogi* 1952, nr 6/36, str. 6.

nie się połączenie systemu obowiązkowych dostaw z systemem wolnej sprzedaży pozostałej części nadwyżek towarowych gospodarstwa chłopskiego. Według oświadczenia Bolesława Bieruta na VII Plenum chłopi po wykonaniu obowiązkowych dostaw otrzymują prawo swobodnego obrotu posiadanymi nadwyżkami. System ten zwiększa zainteresowanie chłopa podniesieniem wydajności gospodarki, gdyż daje możność uzyskania dodatkowych dochodów z wolnej sprzedaży produkcji osiąganej przez wyższe plony, przez wyżej rozwiniętą hodowlę, wyższą mleczność krów itp.

Spójnia między miastem i wsią a walka z kułakiem

Pogłębianie i wzmacnianie spójni między miastem a wsią odbywa się w oparciu o leninowską „formułę trójjedyną": oprzeć się na biedocie, wzmocnić sojusz ze średniakiem i nie przerywać walki z kułakiem.

> „Kułactwo jako klasa jest ostatnią redutą kapitalizmu w naszym kraju, wrogiem władzy ludowej, a więc wrogiem nie tylko robotników i biedoty wiejskiej, ale i średniorolnego chłopstwa, wrogiem całego ludu pracującego. Władza ludowa przeszkadza mu w wysysaniu sił żywotnych z biedoty wiejskiej, ogranicza, wypiera kułactwo z jego dawnych pozycji gospodarczych w produkcji i obrocie, w oparciu o które kułak mógł oddziaływać i podporządkowywać sobie również i średniorolnych chłopów" [1]).

Kułactwo obecnie jeszcze daje 25% produkcji rolnej w Polsce i zmniejszenie się jego ciężaru gatunkowego w tej dziedzinie będzie następowało stopniowo w miarę rozwoju socjalistycznych warsztatów produkcyjnych w rolnictwie. Stąd walka z kułacką produkcją byłaby dziś zwykłym awanturnictwem. Walka z kułakiem nie na tym polega. Z drugiej jednak strony należy przeciwstawić się wszelkim próbom kułactwa wykorzystania naszej walki o wzrost produkcji rolnej do umocnienia swych wpływów. W walce o wzrost produkcji rolnej nie chodzi nam o wzrost produkcji kułackiej. Hasła wysunięte przez VII Plenum i formy organizacyjne w celu realizacji tych haseł stwarzane nie obejmują i nie mają obejmować kułaka. Intencją uchwał VII Plenum jest poprowadzenie do walki o wzrost produkcji chłopów mało- i średniorolnych. Środki w tym celu stosowane mają jednocześnie na celu dalsze ograniczanie kułactwa jako klasy. System dostaw obowiązkowych np., oparty na wymiarze z hektara, uderza w kułackie dążenia do spekulacji i sabotażu produkcji rolnej. W swej polityce wobec chłopstwa państwo ludowe i Partia odróżnia stale chłopa pra-

---

1) Bolesław Bierut, tamże.

cującego od chłopa-wyzyskiwacza. Jeśli pierwszemu spieszy z pomocą i stara się dlań stworzyć nowe bodźce do podnoszenia produkcji rolnej, to w stosunku do drugiego stosuje nacisk ekonomiczny i administracyjny.

Wytyczną postępowania w stosunku do kułaków dało jasno VII Plenum:

„...rozwijać nieustannie walkę przeciwko elementom kapitalistycznym ze wsi i miasta, usiłującym zrywać spójnię gospodarczą i podważać sojusz robotniczo-chłopski w drodze podbijania cen na produkty rolne, uchylania się kułaków i ich zauszników od świadczeń i obowiązków względem państwa, w drodze rozpalania spekulacji i anarchii w obrotach wolnorynkowych“ [1]).

*

Wskazania VII Plenum KC PZPR, a w szczególności referat Przewodniczącego Partii, Bolesława Bieruta, stanowią niezastąpiony komentarz i rozwinięcie 9 artykułu naszej Konstytucji.

DANUTA PRZYSTASZ
Warszawa

PRAWORZĄDNOŚĆ LUDOWA

Praworządność jest jedną z podstawowych zasad ustroju politycznego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Jest niezmiernie ważnym warunkiem sprawnego funkcjonowania aparatu państwowego w państwie ludowym. Artykuł 4 Konstytucji stwierdza, że prawa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej są wyrazem interesów i woli ludu pracującego, a ścisłe przestrzeganie tych praw jest podstawowym obowiązkiem każdego organu państwa i każdego obywatela. Przepisy prawa są podstawą działalności wszystkich organów władzy i administracji państwowej.

„Ludowa praworządność polega, po pierwsze, na tym, aby wróg w ludowym państwie nie mógł szkodzić, nie mógł podnosić głowy, a za każde podnoszenie głowy — był karany.

Ludowa praworządność polega, po drugie, na tym, ażeby wszyscy obywatele wypełniali swe obowiązki, aby robotnicy produkowali, aby żołnierze Polski bronili, aby chłopi ją żywili.

Ludowa praworządność polega na tym, aby nie było samowoli i bezprawia, ażeby bronione były i chronione prawa obywateli“. (H. Minc).

---

1) Bolesław Bierut, tamże.

Przestrzeganie praworządności — równoznaczne z wypełnianiem wyrażonej w ustawach woli ludu — służy żywotnym interesom mas pracujących, pozwala stosować wszystkie środki i wyzyskać możliwości polepszenia bytu obywateli.

Tego rodzaju określenie praworządności jest charakterystyczne tylko dla państwa typu socjalistycznego. Nie znajdziemy podobnego określenia praworządności ani też faktycznej realizacji zasad praworządności w państwach eksploatatorskich.

Pomijając zresztą nawet nagminne łamanie praworządności przez państwa burżuazyjne, trzeba przypomnieć, że prawo w państwie burżuazyjnym jest wyrazem woli burżuazji i służy wzmocnieniu jej klasowego panowania. Nawet więc w tych społeczeństwach, w których organa aparatu państwowego nie czują jeszcze potrzeby gwałcenia obowiązujących praw, działalność ich służy wyłącznie wyzyskiwaczom i jest skierowana przeciw masom pracującym.

W okresie imperializmu państwo burżuazyjne nie potrafi już jednak działać nawet w ramach własnej, burżuazyjnej praworządności. Klasa robotnicza, coraz dojrzalsza i lepiej zorganizowana, uczy się bowiem korzystać z tych nikłych nawet „swobód", jakie przyznaje jej formalnie ustawodawstwo burżuazyjne. Rządy państw imperialistycznych uciekają się w tych warunkach do coraz bardziej jawnego deptania w interesie zagrożonej burżuazji ustanowionego niegdyś przez nią samą prawa.

Jak na przykład przedstawiało się zagadnienie praworządności w Polsce przedwrześniowej?

Konstytucja marcowa z 1921 r. zawierała art. 90 mówiący o tym zagadnieniu. Przepis ten jednak, umieszczony w rozdziale „powszechne prawa i obowiązki obywateli", obowiązek „szanowania konstytucji i innych obowiązujących ustaw i rozporządzeń władz państwowych i samorządowych" odnosił tylko do obywatela nie mówiąc już o podobnym obowiązku organów państwowych.

Doświadczenie wykazało, w jak szerokim zakresie łamano praworządność.

Oto kilka przykładów:

Wprowadzenie w konstytucji demokratycznego, pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego nie przeszkadzało klasom rządzącym w Polsce w stosowaniu terroru wyborczego w stosunku do klasy robotniczej, radykalnych mas chłopskich i ruchów narodowo-wyzwoleńczych. Delegalizacja i prześladowanie partii komunistycznej i innych rewolucyjnych organizacji uniemożliwiały masom ludowym wyjawienie swej prawdziwej woli w czasie wyborów. Fałszerstwa wyborcze, zastraszanie wyborców itd. w rzeczywistości pozbawiały masy pracujące prawa wyborczego. Gwarancje nietykalności poselskiej nie potrafiły zabezpieczyć posłów komunistycznych lub reprezentantów ruchów narodowo-wyzwoleńczych przed wydaniem ich sądom.

Ogłoszone w konstytucji prawo koalicji, zgromadzania się i zawiązywania stowarzyszeń i związków nie przeszkodziło polskiej burżuazji nie dopuścić do legalnego działania Komunistycznej Partii Polski i innych rewolucyjnych organizacji, utrudniać wielce pracę związków zawodowych i innych organizacji robotników lub radykalnych chłopów.

Proklamowana w konstytucji wolność prasy nie stawiała przeszkód w faktycznym uniemożliwieniu legalnego ukazywania się prasy rewolucyjnej, stosowania systemu konfiskat i procesów sądowych [1]).

Art. 110 konstytucji głosił, iż „obywatele polscy należący do mniejszości narodowych, wyznaniowych lub językowych mają równe prawo z innymi obywatelami zakładania, nadzoru i zawiadywania swoim własnym kosztem dobroczynnych, religijnych i społecznych szkół i innych zakładów wychowawczych oraz używanie w nich swobodnie swej mowy i wykonywanie przepisów swej religii".

Stosowana praktyka wykazała jedną z najbardziej rażących sprzeczności z demokratycznymi zasadami głoszonymi przez konstytucję. Ucisk i wyzysk narodowości niepolskich, polityka polonizacji, zamykanie szkół w języku ojczystym, rozwiązywanie organizacji kulturalno-oświatowych, pacyfikacja wsi ukraińskich i białoruskich, podburzanie do rozruchów antysemickich — oto przykłady tych sprzeczności.

Tak więc organy państwowe stały nad prawem i obłudą było wtedy rozprawianie o praworządności [2]).

Narzucona narodowi konstytucja kwietniowa miała wyraźnie faszystowski charakter. Przejście polskiej burżuazji do jawnego faszyzmu charakteryzowało odrzucenie nawet wszelkich pozorów demokracji.

Kwestię praworządności regulował art. 10 konstytucji kwietniowej, który mówił, że żadne działanie nie może stanąć w sprzeczności z celami państwa, a w razie oporu państwo stosuje przymus. Jest tam mowa i o prawach, ale wyraźne pierwszeństwo mają cele państwa. Jest to całkowite, brutalne odrzucenie jakiejkolwiek praworządności [3]).

Kierownictwo państwa decydowało o jego celach i wytyczało kierunek poczynań obywatela i organów władzy. Cała władza skupiona była w osobie prezydenta, któremu podlegał sejm i sądy oraz oczywiście rząd i inne organy władzy. W tym układzie stosunków nie mogło być mowy o praworządności.

Z istoty rzeczy sądy powinny być powołane do strzeżenia praworządności. Oto przykład łamania praworządności z terenu sądowego. Ogłoszone w *Urzędowym zbiorze orzeczeń Sądu Najwyższego* pod numerem 465/35

---

1) Stefan Jędrychowski „Konstytucje Polski przedrześniowej", *Nowe Drogi* nr 5, r. 1952, str. 43.

2) Tamże, str. 41.

3) Por. Marian Mazur „Na marginesie zagadnienia praworządności", *Państwo i Prawo* nr 4, r. 1952, str. 641.

orzeczenie skazuje za udział w antypaństwowym spisku ni mniej ni więcej tylko... rozmawiających ze sobą w więzieniu więźniów, którzy spisku tego mieli się dopuścić właśnie w czasie swego pobytu w więzieniu.

Argumenty obrony, że rozmowy między więźniami powinny być karane tylko przez regulamin więzienny, a w każdym razie rozmowy takie nie mogą być traktowane jako realny spisek, zostały odrzucone w następujący sposób: „okoliczność, że więzień wchodzący w porozumienie nie ma możności bezzwłocznego podjęcia działania... nie ma istotnego znaczenia" — stwierdził Sąd Najwyższy — i dalej: „...twierdzenie, iż rozmowy prowadzone przez więźniów nie mogą być uznane za wejście w porozumienie w znaczeniu art. 97 KK . . . nie może być uznane za słuszne".

Tego rodzaju orzeczenie sądu nie miało oparcia w żadnym przepisie prawa, a tym bardziej w ustawie konstytucyjnej. Ten stan rzeczy dawał wszelkie możliwości nieograniczonego ścigania za działalność komunistyczną, za wszelką działalność rewolucyjną i postępową [1]).

Jak działacze Polski sanacyjnej przygotowywali się do wprowadzenia konstytucji kwietniowej, zakładając z góry wszelkie pogwałcenie praw, niech świadczy wypowiedź Eustachego Sapiehy, który nawoływał do narzucenia konstytucji z góry, bez próby legalizowania:

„Szerokie masy chcą spokoju, chcą popłatnej pracy, chcą dobrych cen na zboże, jeżeli je mają na sprzedaż, a taniego chleba, jeżeli go kupują, chcą, żeby kto inny płacił podatki i chcą sprawiedliwych rządów. Naród wierzy już to zwolennikowi Piłsudskiego, już to agitatorowi Wyzwolenia, dziedzicowi, to znów delegatowi związku, to księdzu proboszczowi, to w końcu agentowi bolszewickiemu . . .

Za walczącymi (przeciwko narzuconej konstytucji) nie stanie nikt, rozegra się wszystko w zamkniętych lokalach, przy okrzykach „hańba" i na łamach pism, które w poważnej części ulegną konfiskacie, chociaż tu i ówdzie zdarzy się sporadyczny wypadek burdy wywołanej przez paru zbałamuconych robotników. W najgorszym razie wybuchnie nieudany strajk" [2]).

Obywatel nie miał prawie żadnych możliwości stosowania skargi i zażalenia w przypadku, gdy wydana została niesłuszna decyzja. Ponieważ nie było powiązania mas pracujących z administracją, w ogóle w tym układzie stosunków klasowych nie można mówić o kontroli działalności organów władzy.

Droga burżuazji polskiej uwzględniania tylko interesów własnych prowadziła do zduszenia głosu narodu, do łamania własnych przepisów prawnych, uchylania ich, do zaprzeczania pojęcia praworządności.

---

[1]) Marian Mazur „Na marginesie zagadnienia praworządności", *Państwo i Prawo* nr 4, str. 641.

[2]) Stefan Jędrychowski „Konstytucja Polski przedwrześniowej" *Nowe Drogi*, nr 5, r. 1952, str. 50.

Rządy faszystowskiego okupanta, opierającego się na bezprawiu, wpłynęły — rzecz jasna — na lekceważenie prawa, tym bardziej że w czasie okupacji obejście normy prawnej okupanta, jako jego samowoli, stało się nie tylko czynem patriotycznym, ale jedyną deską ratunku społeczeństwa, którą mu wskazywał jego instynkt samozachowawczy.

Rząd Polski Ludowej wydał zdecydowaną walkę tym wszystkim, którzy świadomie łamać będą praworządność ludową.

Praworządność bowiem w państwie typu socjalistycznego jest koniecznym elementem ustrojowym i realnym zjawiskiem.

Konstytucja nasza jest w tym względzie ustawowym wyrażeniem zasad, które wielokrotnie znalazły wyraz w wypowiedziach Bolesława Bieruta, w uchwałach kierownictwa partyjnego i państwowego.

Naruszenie bowiem praworządności stwarza mniejsze lub większe przeszkody i trudności w funkcjonowaniu aparatu państwowego. Twórca państwa socjalistycznego, W. Lenin, mówił: „Najmniejsze naruszenie prawa, najmniejsze pogwałcenie porządku prawnego tworzy lukę, którą natychmiast wykorzystują wrogowie ludu pracującego“ [1]).

Konstytucja często wraca do zagadnienia praworządności: wtedy, gdy w art. 30 nakazuje radom narodowym dbałość o utrzymanie porządku publicznego i czuwanie nad przestrzeganiem praworządności ludowej oraz zabezpieczenie praw obywateli, jako też wtedy, gdy mówi o własności społecznej, indywidualnej i osobistej, o prawie do pracy (art. 14), o podstawowych prawach i obowiązkach obywateli (art. 57—79), o obowiązkach sądów i prokuratury, powołanych do strzeżenia praworządności ludowej, do obrony własności społecznej i zdobyczy ludu pracującego oraz praw osobistych.

Nasza Konstytucja, jak cała dotychczasowa rzeczywistość Polski Ludowej, wyraźnie jednak podkreśla, że przestrzeganie praw to nie tylko obowiązek obywatela, ale przede wszystkim celować w tym powinny organy władzy i administracji państwowej, działające na podstawie przepisów prawa, o czym mówi art. 4 Konstytucji.

Zatrzymajmy się przez chwilę nad kontrolą praworządności organów państwowych.

Organy państwa ludowego pozostają w ścisłym związku z masami, w wyniku czego (art. 5 Konstytucji) obowiązane są zdawać narodowi sprawę ze swej działalności, obowiązane są uważnie rozpatrywać i uwzględniać słuszne wnioski, zażalenia i życzenia obywateli w myśl obowiązujących ustaw; obowiązane są wyjaśniać masom pracującym zasadnicze cele i wytyczne polityki władzy ludowej w poszczególnych dziedzinach działalności państwowej, gospodarczej i kulturalnej.

---

[1]) Cytowane w przemówieniu posła Wacława Barcikowskiego: „Dyskusja sejmowa o Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 18—22 lipca 1952 r., wyd. KiW, str. 96.

Organy państwa mają obowiązek rozpatrywać skargi i zażalenia poszczególnych obywateli. Organy państwowe (art. 73) obowiązane są szybko rozpatrywać i załatwiać skargi i zażalenia obywateli.

Prawo to usankcjonowane jest konsekwencjami na wypadek, gdyby stosunek organów państwowych do obywateli był bezduszny i biurokratyczny.

Nad organami administracji państwowej sprawują kontrolę przedstawiciele ludu pracującego wybrani do Sejmu i rad narodowych.

Rady narodowe mają w stosunku do obywateli poważne obowiązki, a to: troska o codzienne potrzeby i interesy ludności, zwalczanie wszelkich przejawów samowoli i biurokratycznego stosunku do obywatela oraz kontrola społeczna nad działalnością urzędów, przedsiębiorstw, zakładów i instytucji (art. 39). Przedstawiciele naczelnych organów władzy, tak jak i przedstawiciele rad narodowych pozostają pod stałą kontrolą swych wyborców i mogą być przez nich w każdej chwili odwołani (art. 2).

Prowadzona jest od dawna walka o praworządność ludową. Poświęcono jej wielokrotnie uchwały Rady Państwa, Komitetu Centralnego PZPR, Rządu w sprawie skarg i zażaleń obywateli.

Jaki był cel tych uchwał? Wnikliwe, prawidłowe rozpatrywanie skarg i zażaleń zapewniało i zapewnia obywatelom bezpośredni kontakt z władzą nie tylko na szczeblu niższym, ale z władzą nadrzędną, która powinna dać nam ochronę przed nadużyciami i wypaczeniami i która pozwala uzyskać sprawiedliwe rozstrzygnięcie sprawy. Obywatel musi mieć pewność, że słuszna sprawa zawsze zwycięży, że jest ona silniejsza od biurokratyzmu i kumoterstwa, że linia polityczna Partii i Rządu musi być realizowana na wszystkich szczeblach: w gromadzie, w gminie, w powiecie.

Do czuwania nad właściwym załatwianiem skarg i zażaleń powołane zostało Biuro Listów i Zażaleń przy Radzie Państwa.

Przytoczę tu jeden z licznych przykładów, który wskaże, jak wnikliwe rozpatrzenie zażalenia pomogło ujawnieniu szkodliwej, wrogiej klasowo działalności, w danym wypadku w dziedzinie elektryfikacji wsi oraz przyczyniło się do uzdrowienia stosunków w aparacie przeprowadzającym elektryfikację.

Chłopi z kilku gromad w powiecie aleksandrowsko-kujawskim złożyli zażalenie do Komitetu Powiatowego PZPR wskazując, że ekipa monterska ze Zjednoczenia Energetycznego okręgu płocko-włocławskiego dokonując elektryfikacji 9 gromad wyraźnie faworyzuje kułaków zakładając przede wszystkim u nich instalacje, natomiast pomija systematycznie mało- i średniorolnych chłopów.

Komitet Powiatowy przesłał skargę chłopów do Komitetu Wojewódzkiego PZPR, który przekazał ją do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy.

Przeprowadzona przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej inspekcja szczegółowa w terenie potwierdziła słuszność skarżących się

chłopów. W związku z tym Prezydium wystąpiło do Zjednoczenia Energetycznego w Płocku o wyciągnięcie konsekwencji wobec osób odpowiedzialnych za ten stan rzeczy.

Prezydium ustaliło brak nadzoru ze strony Zjednoczenia Energetycznego nad pracą przedsiębiorstw wykonawczych, jak również brak kontroli ze strony Gminnej Rady Narodowej nad przebiegiem prac elektryfikacyjnych na własnym terenie.

W powziętej uchwale Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, biorąc pod uwagę doniosłe znaczenie gospodarcze i polityczne, jakie ma elektryfikacja wsi, stwierdziło, że kierownictwo Zjednoczenia wykazało całkowite niezrozumienie intencji ustawy oraz brak troski o uświadomienie polityczne pracowników ekip, i postanowiło:

1. wystąpić o dokonanie daleko idących zmian personalnych w przedsiębiorstwach przeprowadzających elektryfikację wsi na terenie województwa bydgoskiego;
2. udzielić upomnienia Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Konecku za brak czujności klasowej i za brak nadzoru nad pracami elektryfikacyjnymi;
3. odpis uchwały przesłać do wiadomości i ścisłego przestrzegania wszystkim prezydiom powiatowych i gminnych rad narodowych [1]).

Z przytoczonego przykładu widać, jak wnikliwe rozpatrzenie skargi może z pożytkiem być wykorzystane do usunięcia błędów i udoskonalenia pracy aparatu państwowego.

Zdarza się, że krytyka obywateli jest tłumiona, że obywatel, który się żali, jest narażony na przykrości. Nie wolno mu jednak rezygnować z możliwości ujawnienia błędów czy złośliwości aparatu administracyjnego nadużywającego swej władzy.

Oto sprawa ob. Wincentego Dzirby w gminie Galiny, pow. górowsko-iłowiecki, który pisał listy do Prezydenta i do organu chłopskiego *Gromada* skarżąc się na niesłuszny — jego zdaniem — zbyt wysoki wymiar podatków oraz na szykany miejscowych władz.

Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Galinach przy pomocy i za „dobrą radą“ inspektora z Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Górowie, a nawet przy udziale inspektora z Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie powzięło formalną uchwałę, w której ostrzega ob. Dzirbę, że „w wypadku dalszego powtarzania się odwołań do władz centralnych i rzucania oszczerstw na miejscowe władze... zostanie postawiony wniosek do władz sądowych o zajęcie się wymienionym“. Jest rzeczą zrozumiałą, że tego rodzaju próba tłumienia krytyki spotkała się z bardzo ostrą i w skutkach dotkliwą dla inicjatorów odprawą ze strony władz centralnych [2]).

---

[1]) Marian Rybicki: „Rady Narodowe a sprawa skarg i zażaleń ludności“, *Nowe Drogi* nr 6, r. 1951, str. 101.

[2]) Tamże, str. 105.





Na IV Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przewodniczący Bolesław Bierut wskazując na założenia reformy ustrojowej, która wprowadziła jednolite organa władzy terenowej, m. in. powiedział, że cel tej reformy polega „na ułatwianiu walki z biurokratycznymi wypaczeniami aparatu urzędniczego przez szerszą i bliższą kontrolę aparatu państwowego ze strony mas i ich przedstawicieli w radach narodowych".

Jak wielką wagę przywiązuje Partia do właściwego przestrzegania przepisów prawnych, ustaw, zarządzeń, dyrektyw Partii, świadczy znana nam wszystkim sprawa gryficka. Uchwała KC PZPR potępiła ostro i nakazała wyciągnąć daleko idące konsekwencje w stosunku do nadużywających władzy członków Partii, przedstawicieli organów władzy, którzy świadomie łamali zarządzenia władz państwowych przy skupie zboża z 1951 r. Proces gryficki był słuszną odpowiedzią władzy ludowej na samowolę i niedopuszczalne przegięcia, łamanie i gwałcenie praworządności ludowej.

W Polsce Ludowej treść zawarta w pojęciu praworządności to przede wszystkim treść wychowawcza, wyjaśnianie masom pracującym konieczności zastosowania się do wydawanych zarządzeń dlatego, że są obywatelami Polski Ludowej i rozumieją jej nową, wielką drogę dziejową, która jest ich drogą.

Przewodniczący Partii Bolesław Bierut, omawiając na VII Plenum KC PZPR zagadnienie umacniania spójni między miastem i wsią, m. in. zatrzymał się nad sprawą dostaw dla państwa przez wieś artykułów rolnych. Pomyślne wyniki dostaw tych artykułów nastąpią wtedy, gdy dobrze rozwinie się praca organizacyjna na wsi, a przede wszystkim dokładnie wyjaśni się masom chłopskim, na czym polega i w jakim kierunku zmierza oraz co chce osiągnąć polityka władzy ludowej. Jeśli rolnik oddał państwu obowiązującą część swej produkcji i wykonuje w obowiązujących terminach swe zobowiązania, to należy znieść przeszkody czy utrudnienia w sprzedaży przez rolnika swych produktów [1]).

„Przeszkody takie są gdzieniegdzie stawiane przez miejscowe organa władzy. Trzeba kategorycznie wyjaśniać tym organom, że wszelkie utrudnienia tego rodzaju, ograniczające prawo rolnika indywidualnego do wolnego rozporządzania produktami swojej pracy — poza ilością zastrzeżoną przez naczelne organa władzy w ramach ustaw dla potrzeb państwa — sprzeczne są z polityką Partii i Rządu, będą też traktowane jako samowola i karane"[2]).

Wydobycie walorów wychowawczych w dziedzinie utrwalenia praworządności to jedno z głównych zadań Partii, „żeby masy ludowe nauczy-

---

1) Przemówienie Bolesława Bieruta na VII Plenum KC PZPR.

2) Tamże.

ły się wykorzystywać swe prawa kontroli aparatu państwowego. A aparat państwa ludowego wymaga tej kontroli nieustannie, codziennie, na każdym kroku, aby nie nabierał on złych narowów, aby tępić w nim wszelkie tendencje do lekceważenia potrzeb mas, aby nie ulegał korupcji i demoralizacji" [1]).

„Konstytucja winna stać się dla nas potężnym narzędziem ugruntowania świadomości obywatelskiej wśród milionów ludzi, ugruntowania praworządności ludowej, umacniania państwa demokracji ludowej" [2]).

Zagadnienie praworządności to zagadnienie kultury. O sprawie tej pisał Lenin w r. 1922 w liście do Stalina „O podwójnym podporządkowaniu i praworządności", żądając scentralizowania nadzoru nad praworządnością w jakimś stosunkowo małym kolegium: „...odstąpić od tego, to znaczy cichaczem przemycać pogląd, którego nikt wprost i otwarcie nie broni, a mianowicie jakoby kultura i nierozerwalnie z nią związane poczucie praworządności było u nas już tak wysoko rozwinięte, iż możemy ręczyć, że istnieje u nas setka prokuratorów absolutnie bez zarzutu pod tym względem" [3]).

W tym zdaniu zwrócił Lenin uwagę na ścisły związek kultury z poczuciem praworządności.

Prawo według Lenina i Stalina to nie tylko przymus, nie sama kara. Prawo to wielka potęga kulturalna, podstawowy środek kulturalno-politycznego oddziaływania, wychowywania i przekształcania ludzi.

Stalin, wypowiadając się w kwestiach dotyczących prawa, stale podkreśla wielką rolę, jaką odgrywa prawo w budownictwie socjalizmu. „Praworządność radziecka to nie czczy frazes" — mówił on na XV Zjeździe WKP(b).

Zastanówmy się, co należy robić, by wpoić w nowe pokolenie poszanowanie dla obowiązujących praw i rozwinąć w nich przekonanie o konieczności, potrzebie przestrzegania praworządności ludowej, jak przekształcić naszą świadomość, byśmy jako obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stali na straży jej praworządności.

Nie jest to oczywiście sprawa prosta. Istnieje kilka koniecznych warunków, które trzeba spełnić:

1. Wdrożenie w psychikę dziecka najelementarniejszych, dostępnych mu pojęć praworządności, np. właściwego przechodzenia przez jezdnię. Dziecko powinno wiedzieć, że nieobecność w pobliżu niego funkcjonariusza Milicji Obywatelskiej nie upoważnia go do przej-

---

1) Tamże.

2) Tamże.

3) W. I. Lenin, *Dzieła wybrane*, t. II, 1949, str. 959.

ścia przez jezdnię, gdy sygnały świetlne koloru czerwonego zabraniają przejścia. Następnie wpoić w młodzież obowiązek punktualnego przychodzenia do szkoły nie dlatego, że nauczyciel to notuje w dzienniku, lecz dlatego, że jest to obowiązkiem ucznia, wypełnienie którego gwarantuje mu postępy w nauce, i dalej, że obowiązek ten nakłada na niego Polska Rzeczpospolita Ludowa. Uczestnictwo na zebraniach organizacji młodzieżowych, uczestnictwo w pracach tych organizacji itp. młodzież powinna traktować nie jako przymus, w wyniku którego, jako też z bojaźni przed nauczycielem-wychowawcą uczeń przyjdzie na zebranie i weźmie udział w pracach organizacji, lecz jako zastosowanie się do tego obowiązku z własnej dobrej woli, gdyż obowiązek ten — to prawo dla ucznia, które uchwaliła młodzież sama i wzięła to na siebie po to, aby się do niego stosować. Przynosi to bowiem korzyści samej młodzieży, zespołowi, organizacji, szkole, społeczeństwu. Oczywiście przykłady można by mnożyć.

2. Wdrożenie pojęcia o konieczności, potrzebie, prawie ochrony własności społecznej, która jest własnością wszystkich obywateli. Nieprzestrzeganie tego zasadniczego prawa to łamanie praworządności ludowej, nie mówiąc już o przestępstwie, za które się odpowiada karnie. Chodzi bowiem o te wszystkie drobne na pozór przekroczenia, czynione ot tak, dlatego, że nikt nie widzi, że (jeszcze raz wrócę do cytowanego już milicjanta) nie ma w pobliżu władzy, więc łamanie gałęzi drzew w parkach, przy drogach, w lesie, zanieczyszczanie ulic, urzędów, biur, niszczenie wagonów kolejowych, samochodów, tramwajów ścian budynków itp.
3. Zwalczanie w sobie stosowanego w dużej liczbie wypadków tzw. omijania czy obchodzenia przepisów, a przyjęcie hasła, że „prawo Polski Ludowej jest po to, by się do niego stosować".
4. Śmiałe piętnowanie nadużywania praworządności ludowej, niezależnie od tego, kto winien za to ponosić odpowiedzialność (obywatel ma do dyspozycji szereg środków, jak radio, prasa, organizacje polityczne, społeczne, rady narodowe, sąd, prokuratura itp.).

Program Frontu Narodowego m. in. mówi tak o tej sprawie: „Walce z trudnościami przeszkadza biurokratyzm i kumoterstwo gnieżdżące się jeszcze w niejednym z naszych urzędów i instytucji, tu i ówdzie pokutują jeszcze stare nawyki: brak troski o człowieka pracy, wielkopański stosunek do jego potrzeb.

Każdy przejaw niedbalstwa i niesumienności, naruszanie socjalistycznej dyscypliny pracy i nieposzanowania mienia społecznego, niewywiązywania się z obowiązków wobec państwa przeszkadza naszemu rozwojowi, naszym wysiłkom.

Dlatego:

Rozszerzajmy udział mas ludowych w rządzeniu państwem, ulepszajmy pracę rad narodowych.

Walczmy o to, by każdy urząd przestrzegał praworządności i wskazań władzy ludowej, aby dobrze służył ludziom pracy, troszczył się o nich.

Walczmy o przestrzeganie socjalistycznej dyscypliny pracy, o wypełnianie obowiązków wobec państwa przez każdego obywatela.

Rozwijajmy poczucie obywatelskiej odpowiedzialności.

Przez śmiałą i szeroką krytykę i samokrytykę obnażajmy i usuwajmy bezlitośnie biurokratyzm, kumoterstwo, bezduszny stosunek do człowieka".

I ostatni bardzo ważny warunek to:

5. bezpośredni, szczery stosunek do organów powołanych do strzeżenia praworządności.

Reasumując przypomnijmy, jak wyjaśnić pojęcie praworządności ludowej:

1. Praworządność polega na przestrzeganiu praw Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przez organa państwowe i przez obywateli.
2. Praworządność jest jedną z fundamentalnych zasad ustroju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.
3. Charakter praworządności kształtuje się zależnie od klasowego charakteru prawa.
4. Zagadnienie praworządności to nie tylko zagadnienie prawnicze, lecz podstawowe zagadnienie polityczne, społeczne i kulturalne.
5. Przestrzeganie praworządności ludowej powinno być jednym z wyników wychowania dziecka, młodzieży, wychowania obywatelskiego.

HALINA ZYLBERTALOWA
Warszawa

METODY KSZTAŁTOWANIA UCZUĆ PATRIOTYCZNYCH W PROCESIE NAUCZANIA KONSTYTUCJI

Trudności wzrostu, z jakimi jest związane nasze budownictwo, konieczność dokładnego zrozumienia i energicznego pokonywania tych trudności, konieczność wytężonej walki o pokój i Plan Sześcioletni, o wzmocnienie więzi między klasą robotniczą a chłopstwem, o przyspieszenie socjalizacji wsi, konieczność mobilizacji sił narodu do obrony ojczyzny i do walki z wrogiem klasowym wymaga od szkoły, jako od głównego ogniwa wychowania, kształtowania różnorodnych cech charakteru młodzieży. Są to: głęboka rewolucyjna ideowość i świadomość polityczna, czujność i nienawiść do wroga klasowego, uczucie serdecznej przyjaźni do ZSRR, krajów demokracji ludowej i całego obozu pokoju, zdolność do poświęceń w celu szybszego zbudowania socjalizmu, gotowość do walki aż do oddania życia w obronie ojczyzny, socjalistyczny stosunek do pracy i do własności społecznej, wiara w swoje siły, optymizm, wreszcie potrzeba ciągłego doskonalenia swojej wiedzy. Rozwijać te cechy, to znaczy wychowywać patriotę. Należy wymagać, by nauczyciele w procesie nauczania kształtowali w jak najszerszym zakresie te cechy charakteru i woli.

Nauczyciele nauki o Konstytucji w ZSRR zdają sobie sprawę z całej odpowiedzialności za wychowanie patrioty w procesie nauczania swego przedmiotu i dlatego tak organizują pracę, aby dała ona młodzieży podstawy wiedzy o ustroju ZSRR, a jednocześnie, aby była szkołą ludowego patriotyzmu. Towarzyszy im stale wyrazista perspektywa, wspaniały cel, dla którego wychowują młodzież.

Taka postawa nauczyciela jest najistotniejszym warunkiem wychowania młodzieży w patriotyzmie.

Nauczyciel o głębokiej wiedzy, przygotowany sumiennie do lekcji, przekazujący wiedzę w sposób jasny, posiadający głęboką wiarę w linię Partii i moc klasy robotniczej, a jednocześnie zdyscyplinowany, odpowiedzialny za swoją pracę, nauczyciel-patriota znający swoje rzemiosło pedagogiczne posiada autorytet i służy młodzieży przykładem patriotycznego oddania ojczyźnie, Partii, umiłowania wiedzy, świadomej socjalistycznej dyscypliny. Taki nauczyciel może osiągnąć dzięki temu dobre wyniki nauczania i wychowania. Takiemu nauczycielowi łatwo jest przekonać uczniów o słuszności swych słów, gdyż wiedza i przygotowanie się do lekcji dają mu wiele argumentów, a jego siła przekonania oraz umiejętne ustosunkowanie się do młodzieży ułatwiają mu uzyskanie dużego na nią wpływu.

Dobór treści

W kształtowaniu patriotyzmu w procesie nauczania Konstytucji najważniejszym momentem jest dobór treści. Patriotyzm powinien przejawić się nie jako dodatek wychowawczy jednej czy wielu lekcji, nie jako „wstawka“ do treści. Nauczanie w ogóle, a nauczanie Konstytucji w szczególności nie znosi żadnego sztucznego doczepiania do lekcji jako obcego ciała elementów patriotycznych. Patriotyzm uczniów to naturalny wynik nauczania Konstytucji, wynik rzetelnego opracowania treści programu, systematycznego kształtowania poszczególnych pojęć, wiązania ich w cały system, który prowadzi do głębokich przekonań, oraz wynik umiejętnego budzenia emocjonalnego i woluntarnego stosunku do opracowanych zagadnień.

Podstawą skutecznego oddziaływania jest zatem dobór faktów przytaczanych przez nauczyciela w celu zilustrowania materiału zawartego w poszczególnych rozdziałach Konstytucji.

Materiałem faktycznym są dla nauczyciela Konstytucji rozporządzenia władz, uchwały Partii, dokumenty historyczne, dane statystyczne, przykłady wzięte z życia zakładów pracy, spółdzielni produkcyjnych, z życia przodowników pracy i innych wybitnych jednostek.

Fakty te charakteryzują ustrój społeczno-gospodarczy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, przedstawiają historię walk polskiej klasy robotniczej i jej Partii, historię walki polskich sił postępowych o socjalizm.

Skutecznym sposobem kształtowania patriotyzmu jest porównywanie analogicznych zjawisk w naszym ustroju i w ustroju kapitalistycznym, w Polsce sanacyjnej i obecnie, przy czym wnioski wypływające z tych porównań pozwalają wyodrębnić istotne cechy naszego ustroju oraz wytwarzają przekonanie o wyższości socjalizmu nad kapitalizmem. Dzięki tym wnioskom rozwijają się uczucia miłości do naszego ustroju i nienawiści do wrogów klasy robotniczej.

Doświadczenie radzieckich nauczycieli uczy, że materiał faktyczny, którym się posługujemy, powinien być ściśle powiązany z treścią Konstytucji, aby nie zamienić lekcji o Konstytucji na naukę o społeczeństwie, lekcje historii lub geografii. Uczniowie uczą się interpretacji tekstu Konstytucji i znajomości jej treści. Na przykład przy opracowaniu tematu programu „Polska Rzeczpospolita Ludowa“ powiążemy materiał faktyczny (ujęty w programie) ilustrujący rewolucyjne przemiany w życiu naszego państwa oraz prawa utrwalające te przeobrażenia z art. 3 i 6 rozdziału I Konstytucji.

Niezbędnym warunkiem wywołania u młodzieży zamierzonych reakcji jest żywy, barwny, zrozumiały, uczuciowo przeżyty i przekonywający wykład nauczyciela.

Wykład, przepojony głębokim uczuciem miłości do ludowej ojczyzny, świadczy o aktywnym stosunku nauczyciela do zjawisk społecznych, politycznych, gospodarczych i kulturalnych i dlatego jest środkiem poma-

gającym w kształtowaniu cech rewolucyjnego patrioty. Gdy w opowiadaniu nauczyciela przebija jego własny stosunek do omawianej sprawy, słowa jego nabierają mocy przekonywającej, tym samym głębiej kształtują pogląd uczniów na świat.

Aby wykład odpowiadał tym warunkom, powinien być oparty na konkretnych przykładach, obrazach z życia Partii, robotników, chłopów, ich pracy, walk, przeżyć, osiągnięć. Wykorzystanie obrazów, danych statystycznych, literatury pięknej — to droga do kształtowania emocjonalnego, rewolucyjnego stosunku do omawianych zagadnień.

Przykłady osiągnięć rodzinnej wsi, miasta, fabryki, ukazanie perspektywy dalszego rozwoju, uwypuklenie wkładu i roli klasy robotniczej w sojuszu z małorolnymi i średniorolnymi chłopami obudzą uczucie dumy z dokonywających się przemian. Ukazanie dalszych perspektyw i roli młodzieży w tym rozwoju powinno prowadzić do obudzenia aktywnej, patriotycznej postawy uczniów.

Przykłady doboru materiału ilustrującego do niektórych tematów

Dumę z osiągnięć polskiej klasy robotniczej wywołać można na przykładach przejęcia po wyzwoleniu kraju przez robotników pod kierownictwem Polskiej Partii Robotniczej zniszczonych obiektów przemysłowych w Łodzi, na Śląsku, w Zagłębiu Dąbrowskim i innych i tworzenie tam rad zakładowych. Na przykład załoga warszawskiego „Lilpopa" skierowała część swoich pracowników (ślusarzy, mechaników, techników, inżynierów), oddanych Partii komunistów, do Wrocławia celem odbudowania kompletnie zniszczonych zakładów obecnego Pafawagu. Załoga ta w bardzo trudnych warunkach nie szczędząc sił i ofiar uruchomiła fabrykę, która rychło miała pomóc w usunięciu katastrofalnego stanu transportu. Pomimo niesłychanych trudności Pafawag ruszył. Obecnie jest przodującą fabryką, szkołą nowych ludzi, posiada doskonale urządzony klub robotniczy, bibliotekę, świetlicę, żłobek i przedszkole. Zapytamy, co wpłynęło na to, że robotnicy zdobyli się na tyle ofiar i na taki wysiłek. Analiza doprowadzi do wniosku, że wielką siłą jest patriotyzm ludowy robotników, którzy stali się gospodarzami swego kraju.

Omawianie pierwszych chwil naszego państwa ludowego daje dużo okazji do podnoszenia uczuć przyjaźni polsko-radzieckiej, zasadniczego elementu ludowego patriotyzmu, związanego ściśle z internacjonalizmem. W naszej literaturze jest dużo utworów o roli Armii Radzieckiej w wyzwoleniu Polski. A do dziś jeszcze widnieją napisy na domach „Min niet". Żołnierze radzieccy z narażeniem własnego życia oczyszczali nasze zakłady pracy, ulice, drogi, pola i domy z min, abyśmy mogli w nich spokojnie żyć i pracować. Jest to moment o dużym ładunku uczuciowym, który należy uwzględnić przy pogłębianiu przyjaźni polsko-radzieckiej.

Stanowisko ZSRR w sprawie Polski na forum międzynarodowym, osobisty, przyjazny stosunek Józefa Stalina do spraw Polski Ludowej, Jego

wypowiedzi, wykorzystane na lekcji, obudzą i pogłębią uczucia przyjaźni do Związku Radzieckiego. Przy analizie realizacji naszych planów państwowych uwidocznimy wkład ZSRR w nasze osiągnięcia, wybierając konkretne fakty pomocy ZSRR, jak np. przy budowie Nowej Huty, Pałacu Kultury, pomoc naukowa, techniczna, organizacyjna itp.

Można przytoczyć urywek wiersza J. Putramenta *List do Stalina:*

„Twoje dały nam słowa
Drogę i wiarę w siebie.
Twój naród pokazał, jak ująć
Kraj w ręce twarde i proste".

Można też wykorzystać inne utwory, które nam pomogą pogłębić uczucia tej przyjaźni na lekcjach Konstytucji.

Postać Bolesława Bieruta, który był organizatorem i duszą wszystkich walk i osiągnięć w procesie powstawania i budownictwa naszego państwa, posłuży nam za przykład bohaterstwa, ofiarności, świadomej walki o Polskę Ludową, za wzór wychowawczy, ideał dla naszej młodzieży.

Zagadnienie walki z reakcją i jej bandami pozwoli nam pokazać młodzieży wielką postać gen. Świerczewskiego, wiernego syna robotniczej Warszawy. Wydobycie cech jego charakteru to ważny moment wychowawczy. Do pomocy przywołamy tu liczne utwory literackie opracowywane na lekcjach języka polskiego.

Bardzo wartościowe, wprost niezastąpione są fakty z życia i przemian najbliższego środowiska. Kontakt nauczyciela ze środowiskiem, jego praca społeczna pomoże mu zdobyć dużo materiału z życia, który, wprowadzony do lekcji, uczyni treść jej żywą i głębszą. Pomoże to w powiązaniu uczniów ze środowiskiem, z jego potrzebami, troskami, zadaniami i widokami rozwoju, co ma ogromny wpływ na rozwój uczuć patriotycznych.

Dobór faktów z najbliższego terenu powinien być bardzo staranny. Nie chodzi o wszystkie interesujące wypadki, ale o charakterystyczne, typowe dla zilustrowania i pogłębienia omawianego zagadnienia. Tych faktów nie może być zbyt dużo, by nie odciągały od zagadnienia Konstytucji, ale powinny one ilustrować każdy temat, który daje się zobrazować na miejscowych przykładach i dowodach, by pomogły w rozumieniu treści Konstytucji i znaczenia poszczególnych jej artykułów, a niekiedy dróg, które doprowadziły do naszych zdobyczy.

Przy operowaniu materiałem faktycznym pamiętamy, że każdy dokument, każde zdarzenie, o którym mówimy na lekcji, jest pomocą dla uczniów w dokonywaniu analizy opracowywanych zjawisk i ich prawidłowej, marksistowskiej oceny. Dzięki przykładom, które przytaczamy, uczniowie powinni zrozumieć, że omawiane fakty (np. unarodowienie wielkiego przemysłu, wypieranie sektora prywatnego) nie są posunięciami przypadkowymi, ale stanowią istotne cechy naszego społeczno-gospodarczego i politycznego ustroju.

W konkretnej pracy znaczy to, że trzeba z omawianych na lekcji faktów wyciągnąć wniosek, iż są one wyrazem woli i interesów narodu polskiego, służą do ugruntowania władzy ludowej. Chodzi nam o to, żeby uczeń zrozumiał, na czym polega istota władzy ludowej, i poznał, jakie fakty przyczyniły się i przyczyniają do jej ugruntowania (konkretna działalność prawa). A przede wszystkim chodzi o to, by uczeń był najgłębiej przekonany, że ugruntowanie tej władzy jest najwyższym dobrem dla narodu polskiego.

Dalsza nauka przekona ucznia, że ugruntowaniu tej władzy służy w Polsce praca, prawa i obowiązki obywatela, organizacja władz i urzędów itp., przekona go, że ugruntowanie tej władzy to dobrobyt i rozkwit gospodarczy i kulturalny całego kraju. To w przyszłości pomoże uczniowi znaleźć właściwe dla siebie miejsce w społeczeństwie.

Istotną cechą ludowego patriotyzmu jest stosunek człowieka do pracy. Uczeń powinien rozumieć, że przez zwiększenie wydajności pracy, dzięki racjonalizatorstwu i współzawodnictwu — naród polski wzmacnia dobrobyt i potęgę Ojczyzny i przyspiesza budowę socjalizmu. Dlatego stosunek do pracy, dyscyplina pracy są miernikiem patriotyzmu.

Lekcja o znaczeniu pracy w ustroju socjalistycznym, o zasadach podziału dóbr na podstawie włożonej pracy powinna być dla uczniów momentem, który wpłynie nie tylko na zrozumienie roli pracy, ale ustali ich świadomy socjalistyczny stosunek do niej, dlatego też staramy się, aby wykład zawierał momenty wzruszające, wywołujące osobisty uczuciowy stosunek do poruszonych spraw i potrzebę lepszego postępowania.

Przykładowo można przytoczyć fakty z życia robotników w Polsce sanacyjnej i w krajach kapitalistycznych, świadczące o tym, że proletariat i półproletariat jest tam traktowany jako przedmiot wyzysku, dodatek do maszyny, jako źródło bogactwa dla kapitalisty i dlatego nienawidzi on swojej pracy. Należy podkreślić, że człowiek pracy jest poniżany przez kapitalistę, dławiony i wyzyskiwany, a owoce jego pracy służą nie jemu, lecz wyzyskiwaczom, że znaczenie w krajach kapitalistycznych ma ten, kto posiada pieniądze. Chodzi przy tym o wydobycie jaskrawego przeciwieństwa, jakie istnieje w stosunku do ludzi pracy w ustroju kapitalistycznym i u nas.

Dobrze jest odwołać się do znanej uczniom lektury z języka polskiego, przytoczyć (szczególnie w kl. XI) urywki z utworów pisarzy realizmu krytycznego, malujące położenie człowieka pracy w mieście i na wsi w Polsce kapitalistycznej i pogardzanie przez burżuazję pracą. Przytoczyć np. książkę *Jadą wozy z cegłą* i inne. Celowe jest nawiązanie do pisarzy nurtu rewolucyjnego, zestawiając np. dwa wiersze Broniewskiego:

„Węgiel zdobywa Zagłębie,
Zagłębie zdobywa śmierć...
W dół i w górę otchłanie mroku,
Czarna troska, czarna robota".

„... Zagłębie goni za zyskiem
Zagłębie goni za chlebem“ itd.

i drugi wiersz pisany już w Polsce Ludowej pt. *Zabrze:*

„Prędzej górniku, głębiej górniku
Węgla pokłady rąb,
W twojej kopalni, na twym chodniku
Staje Ojczyzny zrąb.

... Węgiel ogrzeje, węgiel nakarmi,
Z węgla nasz Wspólny Dom,
Węgiel to siła Ludowej Armii,
Droga ku jasnym dniom.

Nie dla bogaczy, wyzyskiwaczy
Dzisiaj wyciskasz pot,
Polska robocza czeka i patrzy,
Czeka i pług, i młot“.

Podkreślenie treści ideowej i emocjonalnej tych wierszy, porównanie dwóch rzeczywistości, które odtwarza poeta, porównanie jego uczuć przed wojną i teraz pomoże w pogłębieniu siły uczuć młodzieży.

Pomocą w scharakteryzowaniu życia na wsi w ustroju kapitalistycznym mogą być fragmenty z książki *Pawie pióra* L. Kruczkowskiego, z *Ojczyzny* W. Wasilewskiej itp. Pomocą w ilustrowaniu nowego, ludowego patriotyzmu może być „Biblioteczka Przodowników Pracy“, która zawiera bardzo dużo materiału do udowodnienia głębi patriotyzmu świadomych robotników i chłopów. Na przykład Wiktor Markiewka podejmował zobowiązania po to, aby dla Ojczyzny wysłać — jak sam określa — jak najwięcej „czarnych gołębi pokoju“ [1]). Jest szczęśliwy, gdy inni wydobyli więcej niż on, bo wie, że na tym zyska Ojczyzna.

W podręczniku Karpińskiego o Konstytucji Stalinowskiej jest charakterystyczny materiał ilustrujący. Wzorem i przykładem bohaterstwa pracy jest Feliks Dzierżyński, który zawsze stawał na najtrudniejszych odcinkach. Wydobycie jego cech charakteru i woli posłuży młodzieży za przykład bezgranicznego patriotyzmu.

Ogromna fala aktywności mas, jaka podniosła się w okresie dyskusji konstytucyjnej i ku uczczeniu 60-lecia urodzin Prezydenta Bieruta, to przejaw nowego stosunku do pracy. Czyny przed- i pozlotowe młodzieży dowiodły nowego, proletariackiego patriotyzmu.

Znaczenie Zlotu Młodych Przodowników Pracy w rozwoju patriotycznej postawy młodzieży jest ogromne i powinno być wyzyskane na tych lekcjach, na których młodzież winna zrozumieć, że i ona jest uczest-

---

1) *Czarne gołębie pokoju,* red. Ścibor-Rylski, Biblioteka Przodowników Pracy, wyd. K i W.

nikiem wielkiego dzieła. Należy przypominać tekst przysięgi młodzieży i nawiązywać do konkretnej pracy młodzieży na terenie szkoły.

Omawiając prawa obywateli przypominamy ich faktyczny brak w Polsce burżuazyjnej, przytaczając jako dowód urywki z *Pamiętników bezrobotnych*, wydanych w r. 1932 i *Pamiętników chłopów* wydanych w r. 1935. Przytoczymy dane statystyczne o bezrobotnych itp., opowiemy o demonstracjach bezrobotnych, o marszach głodowych i starciach z policją. Opowiemy o walkach klasy robotniczej pod wodzą KPP o prawo do pracy i inne podstawowe prawa i swobody obywatelskie.

Po takim przygotowaniu, prawa, które gwarantuje nasza Konstytucja, utrwalą się w świadomości uczniów jako wynik zwycięskiej walki klasy robotniczej. Położymy nacisk na fakt, że dzięki naszemu ustrojowi, dzięki uspołecznieniu środków produkcji i planowej gospodarce obliczonej na stały rozwój taka gwarancja jest możliwa.

Charakteryzując fikcyjny charakter praw obywatelskich w konstytucjach Polski sanacyjnej i krajów kapitalistycznych zanalizujemy wspólnie z klasą rozdział z przemówienia Bolesława Bieruta w dniu uchwalenia Konstytucji, a mianowicie rozdział zatytułowany „Fikcją i oszustwem są w krajach kapitalistycznych prawa i swobody demokratyczne". Zwrócimy uwagę na głęboki internacjonalizm i demokratyzm naszych praw. Szczególnie podkreślimy ustęp: „Prawa i wolności demokratyczne są nierozerwalnie związane z postępowymi dążeniami narodów, z twórczym rozwojem ich kultury. Żadną miarą nie dają się one pogodzić z polityką ucisku i agresji w stosunku do innych narodów ani też z zaostrzeniem wyzysku ekonomicznego mas pracujących własnego kraju, a w tym kierunku zmierza właśnie polityka krajów imperialistycznych".

Mówiąc o prawie do nauki podkreślimy moment pomocy państwa w podnoszeniu kwalifikacji zawodowych robotników zatrudnionych w zakładach pracy. Zgodnie z wytycznymi VII Plenum KC PZPR zwrócimy szczególną uwagę, zwłaszcza w kl. VII, na szkoły zawodowe dostarczające pracowników w tzw. zawodach deficytowych; zainteresujemy młodzież tymi szkołami podkreślając, że wybór właśnie tych zawodów, które dla wykonania Planu Sześcioletniego i dalszych planów wymagają powiększonej ilości kadr będzie świadectwem patriotyzmu. Umiejętne ujęcie przez nauczyciela wywoła patriotyczną postawę uczniów w momencie wyboru dalszego kierunku nauki.

Szczególnie duże możliwości rozwijania postawy patriotycznej ma nauczyciel Konstytucji przy opracowywaniu tematu „Obowiązki obywateli".

Ważną jest sprawą, aby uczeń odróżnił odrębność pojęcia „obowiązek obywatelski" w ustroju kapitalistycznym i odrębność tego pojęcia u nas, w ZSRR i innych krajach demokracji ludowej, budujących socjalizm. Dlatego już na wstępie lekcji, po sprecyzowaniu samego pojęcia „obowiązek obywatelski", doprowadzimy do dokładnego rozróżnienia tych pojęć poda-

jąc przykłady, że w ustroju kapitalistycznym wszystkie prawa służą burżuazji, a obowiązki i ciężary spadają na lud pracujący. Są to na domiar „obowiązki“, których wypełnianie pomnaża bogactwo wyzyskiwaczy, a nie służy bynajmniej wzrostowi mocy gospodarczej i kulturalnej kraju, ani dobrobytu szerokich mas.

Przytoczymy przykłady, które dowodzą, że obowiązek obywatelski w naszym ustroju jest zgodny z interesami ludzi pracy. Na przykład wykonywanie planów i ich przekraczanie prowadzi do ogólnego wzrostu dobrobytu, wykonywanie ustaw umacnia i rozwija nasz ustrój, tzn. władzę ludową, dzięki czemu rosną możliwości osobiste każdego obywatela.

Omawiając poszczególne obowiązki obywateli zwrócimy przede wszystkim uwagę na ich zasadniczą właściwość, a mianowicie na to, że w ustroju socjalistycznym i demokracji ludowej, a więc i u nas, wypełnianie obowiązków obywatelskich jest przejawem patriotyzmu, gdyż wszystkie obowiązki służą sprawie umacniania władzy ludowej, rozwojowi dobrobytu mas pracujących i siły Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Artykuły 76—79 Konstytucji powinny być bardzo szczegółowo analizowane i dobrze przyswojone przez młodzież, a ich rezultatem powinno być zmobilizowanie młodzieży do walki o stałe wykonywanie obowiązków.

Osiągniemy to wtedy, gdy omówimy każdy obowiązek i wykażemy jego rolę w budowie socjalistycznego państwa, starając się wywołać czynną postawę w realizacji podstawowych obowiązków obywatelskich. Konstytucja wymienia jako zasadnicze następujące obowiązki:

1. przestrzeganie przepisów Konstytucji i ustaw;
2. przestrzeganie socjalistycznej dyscypliny pracy;
3. poszanowanie zasad współżycia społecznego;
4. strzeżenie i umacnianie własności społecznej, jako niewzruszonej podstawy rozwoju państwa, źródła bogactwa i siły Ojczyzny;
5. zaszczytny obowiązek obrony Ojczyzny;
6. czujność wobec wrogów narodu;
7. strzeżenie tajemnicy państwowej.

Przy opracowaniu tego rozdziału zanalizujemy przemówienie Prezydenta Bieruta przed ślubowaniem w dniu Zlotu Młodzieży, tj. 22 lipca 1952 r. Zatrzymamy się na zawołaniu: „Wasz zlot jest apelem młodych patriotów do całego narodu“ i zapytamy, o co młodzi patrioci powinni apelować do narodu. Odpowiedź wyniknie z analizy przemówienia. Analiza wydobędzie zasadnicze obowiązki obywatelskie wymienione w Konstytucji i konieczność ofiarnej pracy w celu stałej ich realizacji.

Ważną sprawą jest przestrzeganie zasady, że po scharakteryzowaniu poszczególnych obowiązków stale nawiązujemy do pracy szkolnej, np. mówiąc o ochronie i pomnażaniu własności społecznej nawiązujemy do sprzętu szkolnego, do różnych zajęć w kółkach (pomoce naukowe, reperacja mniejszych sprzętów itd.) obarczających uczniów kl. VII mniejszymi obowiązkami, a większymi uczniów kl. XI.

Mówiąc o zasadach współpracy społecznej charakteryzujemy cechy moralności socjalistycznej, a szczególnie jedność moralno-polityczną narodu polskiego w realizacji planów. Wyjaśniamy treść pojęcia solidarności wykazując, że w ustroju socjalistycznym nowy stosunek do pracy tworzy nową formę solidarności, solidarność w stosunku do pracy, do majątku narodowego, do wspólnych celów budownictwa socjalistycznego, w stosunku do walki o pokój i solidarność z obozem pokoju. Wyjaśnimy, że krytyka i samokrytyka są wyrazem nowej, wyższej, socjalistycznej moralności, która rodzi się z troski o dobro sprawy i uczciwość człowieka. Dlatego walczymy z bumelanctwem i kumoterstwem, dlatego jesteśmy czujni wobec zakusów wroga itp. W szkole przejawem nowej, wyższej solidarności nie jest ukrywanie złych postępków, lecz ich odsłanianie i walka z nimi. Dlatego walczymy z podpowiadaniem, ściąganiem, udzielamy sobie wzajemnej pomocy w walce o dobre wyniki nauczania. Efektem doraźnym powinna być konkretna walka z podpowiadaniem i ściąganiem w klasie.

Uczucie miłości do Wojska Polskiego pogłębimy omawiając art. 78 Konstytucji. Zapytamy, dlaczego obrona Ojczyzny jest najświętszym obowiązkiem obywatela. Zwrócimy tu uwagę na oblicze klasowe Ludowego Wojska Polskiego, które się składa z synów robotniczych i chłopskich, opowiemy o składzie socjalnym oficerów i dowódców. Zanalizujemy, skąd czerpie wojsko swoją siłę moralną, świadomość socjalistyczną (obrona pokoju i mienia narodowego) oraz wzory. Opowiemy o wielkiej sile moralnej Armii Radzieckiej. Przytoczymy przykłady bohaterstwa żołnierzy i partyzantów radzieckich (Matrosow, Meresjew, Kosmodemianska i inni), przytoczymy przykłady bohaterów polskich. Wykażemy, że najwznioślejsze bohaterstwo dojrzewało w szeregach Komunistycznej Partii Polski (np. Marian Buczek), opowiemy o bohaterstwie naszego marszałka K. Rokossowskiego jako wzoru bojowości i patriotyzmu. Postać ta, podobnie jak postać gen. Świerczewskiego, będzie dla młodzieży przykładem łączenia cech internacjonalizmu proletariackiego z patriotyzmem, przykładem bohaterstwa w obronie Ojczyzny, wzorem oddania ideałom Partii.

Zasób wiedzy zdobyty przez uczniów na lekcjach Konstytucji stanowi jednocześnie materiał kształtujący poglądy uczniów na sprawy ustroju politycznego, społeczno-gospodarczego. Materiał ten doprowadza do wniosku, że ustrój socjalistyczny jest najsprawiedliwszy z dotychczas znanych w historii ustrojów. Wraz z tym wnioskiem pod wpływem nauczyciela powinna się zrodzić potrzeba walki o socjalizm.

Realizując program nauki o Konstytucji staramy się, by uczniowie zrozumieli te wielkie przeobrażenia, jakie przechodzi nasz naród, który stał się gospodarzem swojego kraju i coraz silniej jednoczy się w budownictwie podstaw socjalizmu stając się narodem socjalistycznym. Uczniowie zrozumieją w procesie nauczania, że oblicze duchowe, moralne naszego narodu kształtuje się pod wpływem i w interesie klasy robotniczej

i szerokich rzesz narodu, że naród nasz swoją jedność moralno-polityczną, swoją wolność i rozwój osiąga dzięki kierownictwu Partii, awangardy klasy robotniczej. Zrozumieją, że źródłem sił umysłowych i moralnych, wzrostu i rozwoju każdego z nas są idee, o wcielenie których walczy nasza Partia, kiedy jesteśmy stopieni z nią czynem i myślą w jedną całość, w każdej chwili swego życia, jeśli stanowimy nieodłączną cząstkę siły Partii, jeżeli jesteśmy bezgranicznie wierni jej wskazaniom ideologicznym"[1]).

Cała działalność naszej Partii jest ciągłym przekształcaniem życia na podstawie naukowej teorii marksizmu-leninizmu.

Nauka o Konstytucji ma za zadanie kształtować aktywną postawę ucznia, przyszłego aktywnego budowniczego ustroju ludowego, umiejącego prawidłowo rozwiązywać problemy praktyczne na podstawie zdobytej wiedzy. Uczniowie nasi, którzy będą współuczestniczyć w dalszym przekształcaniu stosunków gospodarczych, społecznych, kulturalnych i politycznych, muszą pod wpływem szkoły zdobyć umiejętność działania zgodnego z teorią i na podstawie przodującej teorii.

Samodzielna praca ucznia na lekcji i w domu jako sposób budzenia aktywnej, patriotycznej postawy

Z metodyki samodzielnej pracy ucznia interesują nas te momenty, które w sposób bezpośredni wpływają na wyższy poziom upolitycznienia uczniów, na rozszerzenie poglądu na świat i na rozwój emocjonalnego stosunku ucznia do podstawowych zagadnień współczesności. Dotyczą one zarówno pracy na lekcji, jak i w domu.

Pierwszym i ważnym momentem w tej pracy jest wytworzenie atmosfery świadomego wysiłku w celu zdobycia wiedzy i podniesienia się na wyższy poziom moralny. Uczniowie powinni znać zarówno cel naukowy, jak i wychowawczy danej pracy i dokonać wysiłku dla realizacji tych celów. Samodzielna praca uczniów ma duże znaczenie w pracy samowychowawczej i wpływa na rozwój świadomej dyscypliny.

Samodzielna praca pozwala na głębsze przyswojenie sobie wiedzy i nastręcza dużo okazji do kształcenia uczuć, dlatego jej rola w wychowaniu młodzieży w duchu patriotyzmu jest duża.

Wielka jest rozmaitość sposobów samodzielnej pracy uczniów, np. znany i stosowany przez nauczycieli sposób zadawania kilku pytań, na które uczeń powinien odpowiedzieć w domu. Oto po opracowaniu w kl. VII tematu „Powstanie i rozwój ludowego państwa polskiego" można do samodzielnego opracowania zadać następujące pytania:

---

1) Przemówienie Prezydenta Bieruta z 18 kwietnia 1952 r. na uroczystej akademii z okazji Jego urodzin, *Nowe Drogi* nr 5/52, str. 5.

1. Na czym polega wyższość gospodarki planowej nad kapitalistyczną?
2. Dlaczego każdy patriota Polski Ludowej czuje przyjaźń dla ZSRR?
3. Jakie przykłady walki klasowej widziałeś w życiu? itp.

Podobna forma pytań zmusza do wysiłku, do zgłębiania treści i osobistego ustosunkowania się do poruszonych zagadnień, co z kolei sprzyja rozwijaniu się patriotyzmu ludowego. Oczywiście do odpowiedzi na te pytania uczniowie muszą być przygotowani przez nauczyciela w procesie opracowania materiału programowego i bezpośrednio przed ich zadaniem.

Podobnie przy opracowywaniu tematu „Prawa obywateli“ można jako samodzielną pracę polecić uczniom, aby wskazali 2—3 przykłady realizacji każdego prawa, o którym mowa w Konstytucji. Ponadto, by uczniowie zrozumieli, że w naszej Konstytucji najistotniejsze są gwarancje realizacji praw, można zadać pytania: „Jakie fakty w naszym ustroju gwarantują prawo do pracy?“. „Co zabezpiecza kobiecie równouprawnienie?“. „Przez co zabezpieczone jest prawo do nauki?“ itp.

Część tych pytań może być opracowana ustnie, niektóre piśmiennie.

W kl. VII nauczyciele w dalszym ciągu pracują nad przygotowaniem ucznia do samodzielnego układania planów i przygotowania konspektów. I ta forma pracy może służyć celom rozwijania patriotyzmu. Na przykład do opracowania tematu „Własność socjalistyczna i własność indywidualna“ można polecić wymienienie znanych przedsiębiorstw (fabryki, spółdzielnie spożywców, spółdzielnie pracy, PGR-y, spółdzielnie produkcyjne) z wyszczególnieniem charakterystycznych momentów kwalifikujących je jako przedsiębiorstwa socjalistyczne: wymienienie kilku form własności indywidualnej z wyszczególnieniem charakterystycznych momentów. Przy opracowaniu tematu „Praca prawem, obowiązkiem i sprawą honoru każdego obywatela“ można polecić uczniom zebranie ilustracji, wycinków z gazet, w których omawiane jest bohaterstwo pracy, wzrost racjonalizacji i autorytetu przodowników pracy itp.

Tego rodzaju zajęcia mają bardzo istotny wpływ wychowawczy i zbliżają nauczyciela do realizacji celów nauki o Konstytucji.

Inną formą samodzielnej pracy uczniów może być przygotowanie przez nich krótkich referatów ustnych na tematy Konstytucji. Na przykład temat „Podstawowe obowiązki obywateli“ może być przygotowany przez uczniów, oczywiście z rozbiciem na podtematy, z których każdy jest wyłożony przez innego ucznia, uzupełniony przez dyskusję w klasie i podsumowanie przez nauczyciela. Samodzielne opracowanie z korzystaniem z lektury wskazanej przez nauczyciela i powołaniem się na fakty z życia zbliży uczniów do tych zagadnień i wpłynie na zrozumienie obowiązków obywateli przez uczniów, na ich świadomość i poziom upolitycznienia.

Organizacja pracy nauczyciela ważnym momentem w osiąganiu zamierzonych efektów wychowawczych

Cechy patrioty kształtują się w procesie nauczania i pracy wychowawczej. Na celowość i efektywność wysiłków nauczyciela wpływa system pracy szkoły, współpraca z nauczycielami innych przedmiotów, zespołowe oddziaływanie rad pedagogicznych, komitetów rodzicielskich, zakładowych organizacji związkowych i podstawowych organizacji partyjnych. Przede wszystkim jednak na wyniki wpływa atmosfera pracy, jaką nauczyciel stwarza już od pierwszej lekcji Konstytucji. Już w pogadance wstępnej, w której nauczyciel zaznajamia z planem pracy i celami nauki o Konstytucji, powinna wypłynąć sprawa świadomej postawy ucznia w procesie nauczania. Walka o rzetelną wiedzę, punktualność, o sumienne przygotowanie się do lekcji i wypełnianie wszelkich prac powinna być sprawą honoru i patriotyzmu. Taka pogadanka etyczna na wstępie pracy pomaga w zajmowaniu przez uczniów odpowiedniej postawy w pracy całego roku, w stworzeniu atmosfery kolektywnego wysiłku w samowychowaniu. Przy umiejętnym potraktowaniu sprawy przez nauczyciela kolektyw klasy reaguje na każde niedociągnięcie w pracy, co sprzyja osiąganiu celów wychowawczych i wyników nauczania.

Oczywiście naczelnym, decydującym warunkiem stworzenia odpowiedniej atmosfery wychowawczej jest postawa nauczyciela, który powinien budzić szacunek uczniów swoim głębokim przywiązaniem do Ludowej Ojczyzny, swoją wciąż pomnażaną wiedzą, rzetelnym przygotowaniem się do lekcji, sumiennością i dbałością o dobre wyniki swej pracy.

Uczniowie powinni zrozumieć, że nauczycielem kieruje głęboki patriotyzm, socjalistyczna dyscyplina pracy i zrozumienie wielkiego znaczenia swego przedmiotu. Taka postawa nauczyciela będzie ich skłaniać do wysiłków, budzić inicjatywę i entuzjazm do pracy.

Nauka o Konstytucji powinna doprowadzić do zrozumienia polityki Partii, jej związku z rozwojem Ojczyzny proletariatu i szerokich mas pracujących, do ukochania i bezwzględnego oddania jej ideałom, do gotowości i umiejętności walki o te ideały, do nienawiści do wrogów i czujności na każdy przejaw wrogiej działalności.

Najlepsze, co mogły wymarzyć pokolenia, najlepsze, co jest w naszym narodzie, skupiło się w Partii i w jej kierownictwie z Bolesławem Bierutem na czele; najlepsze, o czym marzyła ludzkość, skupiło się w Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego z wodzem pokoju, Józefem Stalinem, na czele. Trzeba, aby nasza młodzież ukochała te ideały, by była zdolna do walki o nie z całym oddaniem i bohaterstwem w każdej dziedzinie życia, aby nie cofała się przed ofiarami dla budownictwa socjalizmu.

OD REDAKCJI

Redakcja zamieszczając poniżej nadesłany artykuł kol. M. Pileckiej wyraża wdzięczność Autorce za tak cenne, wielce pomocne i pobudzające omówienie swej pedagogicznej inicjatywy. Równocześnie Redakcja zwraca się z apelem do wszystkich nauczycieli nauki o Konstytucji, aby nadsyłali do czasopisma właśnie podobne, konkretne, referujące metody pracy i osiągane wyniki artykuły lub materiały.

MARIA PILECKA
Zaklików

PRÓBA ODDZIAŁYWANIA NA ŚRODOWISKO UCZNIÓW PRZEZ LEKCJE NAUKI O KONSTYTUCJI

Obowiązki nauczyciela nie kończą się na nauczaniu i wychowywaniu młodzieży. Ważnym zadaniem nauczyciela jest oddziaływanie także na środowisko uczniów. Wychodząc za mury szkoły, przekraczając krąg spraw uczniowskich, nauczyciel w dalszym ciągu pozostaje aktywnym członkiem społeczeństwa budującego socjalizm. Ważną i konieczną częścią jego pracy jest nawiązanie i utrzymywanie kontaktu ze środowiskiem, w którym żyje i z którego pochodzą jego uczniowie. Na to środowisko nauczyciel powinien oddziaływać pod względem ideologicznym, politycznym i kulturalnym. Chcąc dobrze wypełnić to zadanie nauczyciel musi to środowisko poznać, zaobserwować, jaki jest jego układ klasowy, w jakim stopniu włącza się ono w proces wielkich przemian społecznych, co stanowi dominantę jego życia; wówczas nauczyciel łatwiej znajdzie i dobierze odpowiednie środki i sposoby oddziaływania. Inaczej będzie działał w środowisku wielkomiejskim, inaczej na wsi lub w małym mieście, ponieważ w każdym z poszczególnych wypadków musi uwzględnić charakterystyczne cechy danego środowiska, jego poziom kulturalny i polityczny, stopień uświadomienia społecznego, jego potrzeby i bolączki, jego udział w realizacji naszych planów rozwoju narodowego.

Szkoła, w której w roku ubiegłym przeprowadziłam próbę oddziaływania na środowisko uczniów przez lekcje nauki o społeczeństwie i nauki

o Polsce i świecie współczesnym, jest szkołą raczej wiejską, choć znajduje się w osadzie liczącej 2—3000 mieszkańców, leżącej na pograniczu województwa lubelskiego i rzeszowskiego. Jedynie sama osada Zaklików dostarcza szkole uczniów ze środowiska drobnomieszczańskiego, ogromna większość młodzieży w szkole rekrutuje się z okolicznych wsi. Przez tereny gminy Zaklików i gmin sąsiednich przebiega linia stanowiąca granicę urodzajnej gleby lessowej i piaszczystej. Ze wsi położonych na północ i wschód od Zaklikowa przybywa młodzież zamożniejsza, z zachodu i południa — młodzież o wiele uboższa, żyjąca w znacznie gorszych warunkach materialnych. Nawet we wsiach o lepszej glebie gospodarstwa kułackie są stosunkowo rzadkie, przeważają tam chłopi mało- i średniorolni. Poziom kulturalny i polityczny wsi okolicznych jest niski, na każdym kroku trzeba przełamywać uprzedzenia, zwalczać zacofanie i konserwatyzm, przejawiające się czasem w najfantastyczniejszych formach. Nie znaczy to, że życie tych wsi nie ulega zmianom na lepsze; zmiany te jednak następują stosunkowo powoli, z dużymi oporami i trudnościami. W niektórych wypadkach, szczególnie gdy chodzi o dwie wsie: Baraki Stare i Baraki Nowe, które posiadają glebę piaszczystą nadającą się wyłącznie na zalesienie, należy jak najusilniej dążyć do przesiedlenia mieszkańców na grunty urodzajniejsze. Zagadnienie socjalizacji wsi na tym terenie i w tym środowisku staje się zagadnieniem wielkiej wagi. Zajmują się nim organa władz centralnych i terenowych, Partia i organizacje masowe. Nauczyciel nie może oczywiście pomijać milczeniem tego niezwykle ważnego procesu w dziejach naszej wsi, musi na swoich lekcjach poświęcić wiele uwagi najżywotniejszym sprawom polskiego chłopstwa w dobie obecnej, musi ze swej strony jak najbardziej aktywnie przyczynić się do wielkiego dzieła postępu, a może tego dokonywać najskuteczniej w następstwie umiejętnego oddziaływania na młodzież i przez młodzież na jej środowisko. Zadanie nie jest jednak wcale łatwe, szczególnie w tym wypadku, gdy stojący na niskim poziomie kulturalnym i politycznym chłopi w danej okolicy odnoszą się z wielką nieufnością i niechęcią do idei spółdzielczości i mają tysiące zastrzeżeń własnych, a także i podsuniętych szeptem przez wroga klasowego, gdy konserwatyzm i uprzedzenia nie pozwalają często nawet na wypróbowanie racjonalnych sposobów uprawy roli i hodowli, gdy wszelkie rozmowy o spółdzielczości uważane są za zamach na ich stan posiadania, gdy ślepe i bezkrytyczne przywiązanie do własnego kawałka ziemi urasta do takich rozmiarów, że chłopi przestają rozumieć swój własny interes. Tak właśnie działo się w leżącej w pobliżu Zaklikowa gromadzie Gielnia, z której chłopi zostali przesiedleni Chłopi z tej gromady woleli zamieszkać „kątem“ u gospodarzy wsi sąsiedniej, „uczepić się“ u chłopów zamożniejszych lub kułaków, niż przyjąć oddane do ich dyspozycji i wyboru gospodarstwa w miejscowościach bardziej odległych, lecz posiadających glebę

bodajże najurodzajniejszą w całej Polsce. Ci, których przekonano i przesiedlono, posiadają obecnie dostatnie gospodarstwa, otrzymali odpowiednie zasiłki na koszty związane z zagospodarowaniem się na nowym miejscu, są zadowoleni i szczęśliwi. Mimo to jednak fakty te nie przekonały chłopów; np. ze wsi Baraków nikt nie odpowiedział na apel przesiedleńczy, nikt nie przyjął oferowanej pomocy państwa ludowego, chociaż gospodarstwa tych dwu wymienionych wsi nie dają ich właścicielom żadnych dochodów. W takich warunkach przełamanie niechęci do idei spółdzielczości wymaga wiele umiejętnej, cierpliwej i wytrwałej pracy, wymaga mobilizacji wszystkich sił i środków i tutaj otwiera się szerokie pole działania również i dla nauczyciela. Zaklików i jego okolice nie stanowią zapewne wyjątku w ogólnej masie wsi polskich i dlatego sądzę, że próba wzbudzenia zainteresowania spółdzielczością u młodzieży i równocześnie próba działania na środowisko moich uczniów, przeprowadzona przeze mnie w roku ubiegłym, może znaleźć zastosowanie na lekcjach nauki o Konstytucji w bieżącym roku szkolnym.

Obserwując życie miejscowego chłopstwa doszłam do wniosku, że pierwszym krokiem do przeobrażenia struktury i życia wsi okolicznych jest wzbudzenie rzetelnego zainteresowania spółdzielczością najpierw u młodzieży, następnie dopiero bezpośrednio w jej środowisku. Jest to wprawdzie tylko pierwszy, ale konieczny krok do dalszych przemian, które staną się możliwe, gdy krok ten będzie postawiony, gdy zainteresowanie tym tak ważnym zagadnieniem obudzi chęć sprawdzenia, przekonania się, jak jest w takiej spółdzielni naprawdę. Sprawdzenie i przekonanie się musi z kolei doprowadzić do wniosku, że realizacja idei spółdzielczości to najprostsza i najwłaściwsza droga polskiego chłopa do poprawy bytu, do lepszych, kulturalniejszych form życia.

W ciągu roku szkolnego zarówno w kl. X, jak i XI starałam się nie zaniedbać żadnej okazji przy omawianiu spraw bieżących oraz przy niektórych tematach programu, by przygotować i zgromadzić materiał do lekcji o spółdzielczości. W kl. X przeprowadziłam ją rozszerzając 22 punkt programu w dziale S o c j a l i z m. W kl. XI punkt 41 działu „Budowa podstaw socjalizmu w Polsce“ rozbiłam na dwie lekcje, jedną z nich poświęcając w całości zagadnieniu spółdzielczości i socjalizacji wsi. Celem lekcji w obydwu klasach była właśnie próba przełamania panującej w środowisku uczniów opinii niechętnej i nieufnej wobec idei spółdzielczości. Na wszystkich moich lekcjach starałam się zawsze wytworzyć atmosferę wzajemnego zaufania; młodzież wiedziała, że może swobodnie wypowiadać swoje myśli i wątpliwości, referować stanowisko „domu“, rodziny, sąsiadów, że każde zagadnienie rozpatrzymy szukając wspólnie właściwego rozwiązania, że nie będziemy unikać tematów drażliwych, lecz postaramy się omówić je możliwie wszechstronnie, że każdą wątpliwość rozpatrzymy

obiektywnie i wybierzemy takie rozwiązanie, jakie uznamy za najsłuszniejsze, że nie cofniemy się przed rzeczową krytyką tam, gdzie ona będzie istotnie słuszna. Przystępując więc do lekcji o spółdzielczości byłam przygotowana na wiele znanych mi już częściowo zastrzeżeń i spodziewałam się, że ujawnią się jeszcze zarzuty i wątpliwości bardzo różnorodnego rodzaju, na które będę musiała znaleźć odpowiedź. Lekcje te zasadniczo w obydwu klasach miały podobny przebieg z nieco odmiennymi punktami wyjścia, nadto zaznaczyła się jeszcze i ta różnica, że w kl. XI młodzież prawie zupełnie samodzielnie w żywej dyskusji doszła do wyników, które nakreśliłam w konspekcie lekcji, w kl. X uczniowie byli nieco mniej aktywni, mniej pewni swoich sądów i częściej potrzebowali moich pytań pomocniczych i naprowadzających.

Sądzę, że nie byłoby celowe przedstawienie szczegółowego powiązania z programem przeprowadzonych w roku ubiegłym lekcji, gdyż obecnie program ten nie jest już aktualny. Ponieważ jednak program nauki o Konstytucji obejmuje również zagadnienia związane z socjalizacją wsi i kwestią spółdzielczości, spodziewam się, że odtworzenie przebiegu tych lekcji i przedstawienie osiągniętych wyników może dostarczyć materiału dyskusyjnego i równocześnie zachęci do przeprowadzenia dalszych prób oddziaływania na środowisko uczniów przez lekcje nauki o Konstytucji.

W kl. X do zasadniczego tematu lekcji przeszłam od omówienia etapów budowania socjalizmu w Polsce Ludowej, w kl. XI do tematu „Walka o nową wieś“ przeszłam po opracowaniu na lekcji poprzedniej zagadnienia rozwoju przemysłu w Planie Sześcioletnim. W jednym i drugim wypadku sprawa socjalizacji wsi występowała już kilkakrotnie w związku z omawianiem trudności gospodarczych wynikających z nierównomierności między niebywale szybko rozwijającym się przemysłem i zbyt powolnie postępującą naprzód produkcją rolniczą. Ponieważ uważałam takie — raczej ogólne — postawienie zagadnienia za zbyt jednostronne i mało w tym środowisku przekonywające, opracowując plan lekcji o spółdzielczości postanowiłam, że kwestię tę w naszej szkole ze względu na skład socjalny młodzieży należy rozpatrzyć od strony interesów wsi, interesów mas chłopskich, a chcąc uzyskać materiał do sformułowania wniosku, że państwo ludowe od pierwszej chwili swego istnienia popiera interesy wsi, zażądałam, by młodzież przedstawiła sytuację materialną chłopów od momentu przeprowadzenia reformy rolnej do chwili bieżącej. Młodzież wykazała znaczne zrozumienie zagadnienia i potrafiła w odpowiedzi na moje pytania przedstawić dodatnie wyniki reformy rolnej, rozwoju spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu, kontraktacji trzody chlewnej, lnu, konopi, buraków, akcji H, rozumiała także, że rozrost ośrodków maszynowych przynosi coraz większą mechanizację pracy na roli, co w dużym stopniu przyczynia się do poprawienia warunków bytu chłopa. Naturalnie zostały też poruszone powszechne bolączki bytu chłopa na naszym terenie, a miano-

wicie trudności w zaopatrzeniu wsi w niektóre artykuły przemysłowe i spożywcze, np. cukier, wiadra, okucia do wozów, części żelazne do narzędzi gospodarczych. Po moich naprowadzających pytaniach młodzież doszła do wniosku, że trudności te mogą mieć różnorodne powody natury ogólnej albo też wynikać ze specyficznych warunków miejscowych. Na przykład w sprawie cukru (lekcja odbywała się jeszcze przed wydaniem zarządzenia o sprzedaży cukru na karty zaopatrzenia) młodzież doszła do wniosku, że z powodu mniejszego niż w latach ubiegłych zbioru buraków rozporządzamy mniejszą ilością tego artykułu w całym naszym kraju, szczególnie zaś mocno zaznaczające się z tego powodu trudności w Zaklikowie wypływają z jego położenia geograficznego, ponieważ z jednej strony osady leżą wsie posiadające częściowo glebę buraczaną, z drugiej zaś wsie, w których uprawa buraków nie udaje się. Cukier do spółdzielni zaklikowskiej przydzielał powiatowy zarząd spółdzielni, biorąc pod uwagę fakt kontraktowania buraków i otrzymywania za nie cukru przez chłopów z części gromad leżących w gminie Zaklików. Ale okazało się, że niejeden gospodarz kontraktujący buraki i otrzymujący w zamian cukier powiększał liczbę osób stojących w kolejce i oczekujących na sprzedaż cukru w spółdzielni gminnej.

W podobny sposób doprowadziłam młodzież następnie do wniosku, że częściowy brak innych artykułów przemysłowych wynika z tego, że musimy bardzo oszczędnie gospodarzyć niektórymi surowcami, nie posiadamy ich bowiem albo wcale, albo w niedostatecznej ilości w naszym kraju i wobec tego niektóre artykuły są przede wszystkim przydzielane tam, gdzie są bezwzględnie konieczne, np. do fabryk wytwarzających środki produkcji, których rozwój gwarantuje nam wyeliminowanie tych na ogół drobnych, lecz dotkliwych braków w naszym zaopatrzeniu. I wreszcie analizując wskazane przeze mnie fakty młodzież zrozumiała, że bardzo często społeczeństwo samo wywołuje te trudności kupując i magazynując różnorodne artykuły, że przyczyną tego jest naiwność i brak uświadomienia ludzi, którzy na każdy sygnał rzucony przez wroga klasowego bezkrytycznie i bezmyślnie wykupują masowo przedmioty często im zupełnie zbędne i w ten sposób powodują dezorganizację naszej gospodarki. Fakty te młodzież widziała. Na przykład powszechny śmiech wywołała znana historia masowego wykupu metrowej długości świec-gromnic, bo ujrzano woźnego kupującego taką świecę dla szkoły w celu wywoskowania podłogi przed zabawą młodzieżową; podobnie z humorem opisano mi inne analogiczne wypadki. Na lekcji młodzież dostrzegła społeczny sens i znaczenie tych komicznych, lecz mających swoją wymowę faktów. Zastanowienie się nad nimi doprowadziło do zrozumienia, że powszechnie omawiane trudności wynikają albo z potrzeby stosowania pewnych ograniczeń na rzecz przyszłego rozwoju gospodarczego kraju, albo też są wywołane przez wroga klasowego, albo wreszcie spowodowane przez nieświadome elementy spo-

łeczeństwa. Młodzież stwierdziła również, że sytuacja materialna wsi poprawia się powoli, lecz stale, że dzięki opiece państwa ludowego stopa życiowa wsi podniosła się znacznie od 1945 r., że chłop coraz lepiej się odżywia i ubiera, że stać go na posyłanie dzieci do szkoły, że rozwój przemysłu zaznaczył się dodatnio na wsi i że zatrudniono zbędne w gospodarce rolnej ręce robocze (w poprzednim tygodniu poleciłam uczniom policzyć w sobotę wieczorem idących od pociągów ludzi, którzy wracali z pracy z pobliskich tartaków, nasycalni drzewa i nieco odleglejszej Stalowej Woli). Gdy jednak rzuciłam pytanie, czy uważają, że wieś osiągnęła już wszystko, co można było osiągnąć, czy istotnie materialne i kulturalne potrzeby wsi są już całkowicie zaspokojone, od razu padło wiele odpowiedzi, że zaznaczająca się poprawa sytuacji chłopa nie stwarza jeszcze ogólnego dobrobytu; że dużo jest gospodarstw mało-i średniorolnych, które przynoszą niewielkie dochody; że wieś potrzebuje coraz więcej szkół, ogromnej liczby przedszkoli, wiejskich ośrodków zdrowia, szpitali, bibliotek, kin, czytelni; że praca na roli jest jednak bardzo ciężka; że przy dużym wkładzie wysiłku nie zawsze można osiągnąć pożądane wyniki, które łatwo mogą ulec zniszczeniu skutkiem suszy lub innej klęski żywiołowej; że mechanizacja pracy na roli możliwa jest tylko w gospodarstwach większych; że wydajność gleby jest mała skutkiem niskiego poziomu uprawy roli i niechęci do stosowania środków podnoszących wydajność gospodarki chłopskiej. Dyskusja ożywiła się bardzo, ponieważ młodzież samorzutnie zaczęła podawać przykłady zacofania i ograniczenia umysłowego na wsi, przykłady z domów własnych i sąsiedzkich. Była więc mowa i o przekonaniu, że jarzyny, zasilane nawozami sztucznymi, szybko gniją i nie dają się przechowywać lub kwasić, i o leczeniu prymitywnymi środkami, o większym zaufaniu do „babki" niż do lekarza, zaniedbaniu najkonieczniejszych zasad higieny, słabo rozwijającym się czytelnictwie, pokutujących jeszcze zabobonach co do przyczyn pomoru drobiu i trzody chlewnej. W ten sposób z drobiazgów i spraw poważniejszych wyłonił się obraz gospodarczego i kulturalnego zacofania wsi.

Następnym etapem pracy było opracowanie wniosków dotyczących pożądanych zmian. Młodzież podała sama szereg potrzeb swojego środowiska i zaczęła zastanawiać się, w jaki sposób można je zaspokoić. Zapytałam wówczas, czy można spodziewać się, że państwo ludowe zaspokoi wszystkie potrzeby polskiego chłopa, jakimi funduszami ono rozporządza, z czego czerpie środki na wszelkiego rodzaju inwestycje. Z odpowiedzi wyłoniła się kwestia dochodu narodowego i jego podziału. Młodzież przy pomocy moich następnych pytań doszła do wniosku, że zaspokojenie potrzeb mas pracującego chłopstwa zależne jest od tego, czy potrafią oni pomnożyć dochód narodowy tak, by można było uzyskać olbrzymi zasób środków potrzebnych dla podniesienia poziomu życia wsi. Stanęliśmy

więc wobec zagadnienia intensyfikacji gospodarki rolnej i młodzież stwierdziła, że chociaż można zwiększyć w pewnym stopniu wydajność gospodarstwa indywidualnego, ale szeroko zastosowana mechanizacja pracy w gospodarce rolnej, wykorzystanie wszelkich dotychczasowych zdobyczy agrobiologii, agrochemii i techniki może nastąpić w całej pełni dopiero w gospodarce zespołowej, ponieważ te środki i sposoby stają się w wysokim stopniu opłacalne dopiero wówczas, gdy się je stosuje na szeroką skalę, a więc w gospodarstwach o większych obszarach; że tylko takie gospodarstwa posiadają odpowiednie fundusze na zakup potrzebnych maszyn, na przeprowadzenie odpowiednich doświadczeń, na wydobycie z uprawy i hodowli wszystkich korzyści, jakie mogą one przynieść. Dopiero takie gospodarstwa mogą dostarczyć dochodów, które w wydatny sposób pomnożą zarówno majątek narodowy, jak przyniosą znaczne korzyści chłopom zrzeszonym. Tą drogą młodzież doszła do wniosku, że gospodarka zespołowa — spółdzielczość produkcyjna — jest najsłuszniejszą drogą polskiej wsi, że tylko ta droga pozwoli osiągnąć zamierzony cel — powszechny dobrobyt chłopa.

„Dlaczego więc idea spółdzielczości trafia na wieś z takimi oporami i trudnościami, dlaczego rodzice wasi nie poszli dotychczas tą jedyną drogą?" Na to pytanie posypał się grad odpowiedzi, które zebrałam i podzieliłam na trzy grupy. Do pierwszej zaliczyłam odpowiedzi wyrażające zastrzeżenia, które wynikają z charakteru, usposobienia i dotychczasowych wieloletnich doświadczeń chłopa polskiego. Młodzież mówiła: „Starsi się boją, żeby nie było gorzej, boją się wszelkiej nowości, nie dowierzają namowom i tłumaczeniom". Młodzież przytoczyła wypowiedzi starszego pokolenia: „Teraz wiem, co mam, a jakby było w tej spółdzielni, nie wiadomo" albo „na początek to może byłoby i dobrze, a później, kto tam wie", albo „...jak oddam ziemię, to mi przecież już mojego nie oddadzą", albo „...przecież ja najlepiej wiem, co i gdzie na mojej ziemi rośnie, co mi tam ktoś będzie rozkazywał", lub też „...ja będę robił, a drugi będzie leżał i to będzie sprawiedliwie?" Wypowiedzi te świadczyły o wielkiej nieufności chłopa do wszystkiego, co nowe, świadczyły o obawie przed utratą swojej własności, o uprzedzeniu się do gospodarki zespołowej, o tradycjonalizmie i wreszcie o nieznajomości zasad organizacji spółdzielni produkcyjnych różnego typu.

Druga grupa zastrzeżeń wynikała z dwóch łączących się ze sobą źródeł: 1. z podszeptów wroga klasowego, 2. z braku dostatecznego uświadomienia oraz z niskiego poziomu kulturalnego chłopstwa, które skutkiem tego w wielu wypadkach stało się łatwym i dogodnym gruntem do siewu wrogiej plotki. Była więc mowa i o jedzeniu ze wspólnego kotła i o tym, że trzeba będzie płacić podatek od każdej kury, i o tym, że człowiek powinien mieć swoją własność, bo tak „nakazuje prawo boże". Trzecia grupa

zastrzeżeń wynikała z obserwacji źle funkcjonujących spółdzielni produkcyjnych lub też z wyolbrzymionych wieści o trudnościach, jakie się tam ujawniły i nie zostały od razu odpowiednio przełamane. „W Rzeczycy żyto porosło na polu, nie zebrali w porę, a potem nie mieli ani na dostawę, ani dla członków“. „Te maszyny do kopania to zostawiają połowę kartofli w ziemi, jest to zmarnowanie ludzkiego dobra — i tyle“. „W Grzelówce przewodniczący oszukiwał wszystkich, źle obliczali dniówki, a jak chłopi chcieli się wypisać, to groził im więzieniem“.

Zebrawszy te wszystkie zastrzeżenia starałam się wraz z młodzieżą dociec ich źródła, znaleźć przyczyny rozpowszechniania się ich w szybkim tempie itp. Nieufność i niedowierzanie starszego pokolenia stały się zrozumiałe, gdy przypomniałam, że powstawały i nawarstwiały się w ciągu wieków, gdy przedstawiłam względnie niedawne czasy międzywojennego dwudziestolecia, kiedy rządy obejmowały różnie nazywające się grupy obszarników i burżuazji, które nęciły chłopów hojnie rzucanymi, a nigdy nie dotrzymywanymi obietnicami, które oszukiwały chłopów nieustannie zwiększając nakładane na nich ciężary i doprowadzały ich do skrajnej nędzy.

Chcąc, by młodzież uzyskała jak najbogatszy materiał przekonywający o słuszności polityki Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i chcąc ją przygotować do oddziaływania na środowisko, zapytałam, w jaki sposób można przekonać chłopa, jakimi argumentami można się przy tym posługiwać, co przedstawiać, tłumaczyć i wyjaśniać, by zrozumiał swój własny interes i interes społeczeństwa, w którym żyje, by pojął zasadniczą, biegunowo przeciwstawną odmienność dzisiejszej, ludowej władzy od przedwojennej. Uczniowie odpowiedzieli, że cierpliwość i nieustanne wskazywanie na wszelkie przejawy poprawy bytu chłopstwa stanowi pierwszy krok do zniszczenia zapory niechęci wobec idei spółdzielczości, że trzeba, by starsze pokolenie i oni sami naocznie przekonali się o wyższości gospodarki zespołowej. Stąd wypłynął projekt zorganizowania wycieczki do najbliższej spółdzielni produkcyjnej, która odbyła się w następną niedzielę. Szukając dalej odpowiednich argumentów młodzież przy mojej pomocy zrozumiała, że niesłuszne jest ślepe przywiązanie do prywatnej własności, które nie pozwala zrozumieć, że włączenie ziemi do spółdzielni produkcyjnej nie oznacza wcale zrzeczenia się i utraty posiadanego gruntu, o czym świadczą znane już uczniom statuty różnych typów zrzeszeń spółdzielczych, które wyraźnie zapewniają sprawiedliwy i słuszny podział dochodów, zabezpieczają własność ziemi każdego członka spółdzielni, zapewniają posiadanie działki przyzagrodowej i przyzagrodowego gospodarstwa. Zwróciłam uwagę również na to, że wiele zastrzeżeń i zarzutów pochodzi od wroga klasowego. Młodzież ze znaczną dokładnością potrafiła wyszukać charakterystyczne przykłady szeptanej propagandy i wykazać jej absur-

dalność. „Jak można komuś zawracać głowę wspólnym kotłem, gdy każdy członek spółdzielni otrzymuje część dochodu w naturze i ma nadto gospodarstwo przyzagrodowe?“ — „Ten podatek od kur to już zupełna bzdura, nawet nie warto się nad tym dłużej zastanawiać, przecież już kiedyś słyszeliśmy, że będziemy płacili podatek od mebli, od szaf, łóżek itp.“.

— „No, a jak przedstawia się sprawa tego „prawa bożego“ nakazującego — jakoby — posiadanie prywatnej własności?“ — zapytałam.

„Czy istotnie twoja religia sprzeciwia się dobrowolnemu przystąpieniu do spółdzielni?“ Pytanie to postawiłam spokojnym tonem, obojętnie. Liczyłam się bowiem z żywymi uczuciami religijnymi wielu uczniów i ich środowiska. Chciałam jednak, by młodzież sama zrozumiała bezsens tego zarzutu. Odpowiedź, którą otrzymałam, była właściwa. „Przystąpienie do spółdzielczości odbywa się na podstawie dobrowolnej decyzji, a gdyby nawet ktoś się rzeczywiście zrzekał własności, to żadna zasada religijna mu tego nie broni“.

— „Macie więc przykład, jak wróg klasowy pod pozorem obrony wiary i „boskich praw“ usiłuje szkodzić interesom mas ludowych“.

Ponieważ w grupie zastrzeżeń opartych na wrogiej plotce znalazły się i podejrzenia, że zwiedzone przez chłopów polskich kołchozy i sowchozy w ZSRR są urządzone „na pokaz“, że zamiast pracowników rzeczywistych występują tam i odgrywają swoją rolę, jak na scenie, artyści teatrów radzieckich, zapytałam, jaki w istocie rzeczy mógłby być sens i cel takiej kosztownej imprezy, po co wkładano by w to tyle wysiłku i ponoszono związane z tym wydatki, jaką korzyść odniósłby Związek Radziecki z tego oszustwa. Moje pytania doprowadziły młodzież do wniosku, że te wieści są również głupią plotką, młodzież ujawniła cały jej bezsens stwierdzając, że Związkowi Radzieckiemu zależy na tym, żeby Polska — sojusznik we wspólnym obozie pokoju, postępu i wolności wszystkich narodów — była jak najbardziej silna, rozwinięta gospodarczo. Dlatego Związek Radziecki pozwalając na zwiedzenie dobrze zorganizowanych i wzorowo działających gospodarstw rolnych na swoim terenie przyczynia się do rozpowszechnienia idei spółdzielczości, co przyspiesza wyrównanie dysproporcji między rozwojem naszego rolnictwa i przemysłu. Młodzież żartując doprowadziła plotkę do absurdu: „Teatry w Moskwie, Kijowie, Leningradzie i Odessie w maju są nieczynne, bo artyści grają role kołchoźników“.

Rozważając zarzuty wynikające z obserwacji wadliwie funkcjonujących spółdzielni produkcyjnych zapytałam, czy można umieć wszystko od razu, czy w spółdzielni mogą się znaleźć ludzie nieuczciwi lub nawet ukryty wróg klasowy. Z odpowiedzi wynikły wnioski, że błędy spowodowane nieumiejętnością albo złą wolą mogą zdarzyć się wszędzie, że jeśli w spółdzielni znajdą się członkowie nieuczciwi, a czujność pozostałych zawiedzie, mogą ich rzeczywiście czekać niepowodzenia, można się spodziewać wykroczeń, które jednak prędzej czy później kończą się karą dla winnych, a więc powodzenie lub niepowodzenie spółdzielni zależy od jej członków.

Widząc, że młodzież zrozumiała znaczenie idei spółdzielczości, postawiłam pytanie, co powinniśmy robić, by przyśpieszyć osiągnięcie celu postawionego przed polskim chłopstwem. Uczniowie znaleźli od razu właściwą drogę. „No tak, to jasne, że powinniśmy mówić o tym z naszymi rodzicami i sąsiadami, zwalczać głupie i bezsensowne plotki, bo one są jednak bardzo szkodliwe, powinniśmy uświadamiać innych, pokazać im to, co sami wiemy i rozumiemy". „O, ale to nie tak łatwo, czy zechcą nas słuchać?" Nie wszyscy mieli zaufanie do własnego autorytetu. Poradziłam im wówczas, by próbowali działać spokojnie, nie wywołując zadrażnień, posługując się rzeczowym argumentem, a zatem trafnie użytym wyjaśnieniem. Zaproponowałam, by na początek spróbowali napisać do ojca, matki czy sąsiada list, w którym będą usiłowali w najwłaściwszy sposób przekonać ich o słuszności i potrzebie gospodarki zespołowej. Listy te (w kl. XI były to referaty przygotowane z myślą o wygłoszeniu ich na zebraniu gromadzkim), przejrzałam i stwierdziłam, że młodzież rozporządza w tej chwili zakresem środków o dużej rozpiętości, które pozwalają jej istotnie rozpocząć pracę propagandową. Znalazły się w tych listach i wizje szczęśliwej przyszłości, kiedy najcięższą pracę wykonywać będzie za człowieka maszyna, znalazły się rzeczowe, dostosowane do psychiki chłopa argumenty, znalazły się wyrazy współczucia dla ciężko pracującej matki, która nie ma czasu na przeczytanie ciekawej książki czy czasopisma. Powoływano się na znane z opowiadań starszych czasy kapitalizmu, porównując je z obecnymi, wskazywano korzyści, jakie ojciec czy sąsiad osiąga dzięki pomocy państwa, zachęcano do zwiedzenia spółdzielni, w której młodzież już była.

Wyniki tak przeprowadzonych lekcji były więc widoczne. Młodzież została przekonana, młodzież odkryła również fałsz wrogiej plotki, nauczyła się ją unieszkodliwiać, nadto pojęła swoją rolę. Zrozumiała, że powinna podjąć próby przekonania starszych, przekazania im posiadanych wiadomości.

Cel moich lekcji sięgał jednak dalej. Czekałam na ich oddźwięk w środowisku moich uczniów. I rzeczywiście, po pewnym czasie sprawa spółdzielni produkcyjnej wypłynęła w rozmowach z rodzicami. Pytali, czy to rzeczywiście jest tak, jak mówi syn czy córka, chcieli usłyszeć moją radę i zdanie, naturalnie nie dlatego, żeby od razu pójść za nim, ale po to, by się nad tym zastanowić, by to rozważyć. Niektórzy wyrazili chęć uczestnictwa w następnej wycieczce do spółdzielni produkcyjnej, a więc zaczęli się tą sprawą interesować, zastanawiać, chcieli się przekonać. Cel lekcji został osiągnięty. Była to próba przełamania w miejscowym środowisku opinii, próba ta przyniosła efekt pozytywny. Nie był to jeszcze efekt na szeroką skalę, jego niewielkie rozmiary były proporcjonalne do włożonej pracy, niemniej jednak osiągnięcie to pozwala wyciągnąć z przeprowadzonego doświadczenia wnioski uogólniające, które można sformułować następująco:

1. Treść lekcji przy niewielkim wysiłku i wkładzie pracy można przenieść do domów, nauczyciel może więc i powinien stale szukać środków i sposobów oddziaływania na środowisko.

2. Nie należy przy tym unikać tematów drażliwych, rzeczowe ich rozpatrzenie wytwarza na lekcji atmosferę wzajemnego zaufania, co pozwala poznać środowisko uczniów i przewidzieć właściwe sposoby oddziaływania na nie.

3. Zadanie nauczyciela oddziaływania na środowisko można i trzeba postawić jako jedno z głównych zadań obok nauczania i wychowywania młodzieży.

4. W bieżącym roku szkolnym treść lekcji nauki o Konstytucji powinna w całości zostać przeniesiona przez młodzież do domów, ponieważ nasza ustawa zasadnicza stanowi podsumowanie dotychczasowych osiągnięć społeczeństwa zmierzającego ku socjalizmowi, otwiera perspektywę w przyszłość, stwarza warunki do dalszego jego rozwoju, powinna więc stać się treścią życia całego społeczeństwa. I to jest zadaniem stojącym przed każdym nauczycielem, a w szczególności przed nauczycielem nauki o Konstytucji.

Ludu pracujący wszystkich krajów! Pokój będzie zachowany i utrwalony jeżeli narody ujmą sprawę zachowania pokoju w swe ręce i będą broniły jej do końca!

Rozszerzajcie i utrwalajcie międzynarodowy front obrońców pokoju!

KAROL JANICKI
Warszawa

NIEMIECKA REPUBLIKA DEMOKRATYCZNA NA DRODZE BUDOWY SOCJALIZMU

9 lipca 1952 r. w Berlinie na II Konferencji Partyjnej SED sekretarz generalny KC SED Walter Ulbricht w kulminacyjnym punkcie swego referatu oświadczył:

„Komitet Centralny Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec postanowił przedstawić II Konferencji do rozpatrzenia sprawę planowej budowy socjalizmu w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Położenie fundamentów socjalizmu odpowiada potrzebom rozwoju gospodarczego oraz interesom klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy. Naród niemiecki, z którego szeregów wyszli najznakomitsi naukowcy niemieccy, Karol Marks i Fryderyk Engels, twórcy naukowego socjalizmu, przekuje pod przewodem klasy robotniczej wielkie idee socjalizmu w rzeczywistość w Niemieckiej Republice Demokratycznej".

Trzy dni później II Konferencja Partyjna pod hasłem „Naprzód w walce o pokój, jedność, demokrację i socjalizm" uchwaliła rezolucję głoszącą w punkcie 6:

„Warunki polityczne i ekonomiczne oraz świadomość klasy robotniczej i większości ludzi pracy rozwinęły się tak dalece, że budowa socjalizmu stała się podstawowym zadaniem w Niemieckiej Republice Demokratycznej".

Rozpoczął się więc nowy okres w życiu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, okres budowy podstaw socjalizmu. Otworzyła się nowa karta w historii młodego, demokratycznego i pokojowego państwa niemieckiego.

Ale decyzja o przystąpieniu do budowy podstaw socjalizmu w NRD przekracza swym znaczeniem granice NRD. Jest to nowe, bardzo doniosłe zwycięstwo obozu demokratycznego całych Niemiec. Wzmacnia ono siły walczące o zjednoczone, antyimperialistyczne, demokratyczne Niemcy, wzmacnia obóz pokoju. Dlatego wkroczenie NRD w nowy etap swego rozwoju zostało przyjęte z zadowoleniem przez tych wszystkich, którzy walczą przeciwko imperialistycznemu podżeganiu do wojny.

W szczególności naród polski przyjął z pełnym zrozumieniem i zadowoleniem fakt rozpoczęcia budownictwa socjalistycznego w kraju, z którym graniczy i z którym łączą go dobrosąsiedzkie stosunki. Fakt ten ma doniosłe znaczenie dla utrwalenia naszej pokojowej granicy na Odrze, Nysie i Bałtyku, ma doniosłe znaczenie dla naszego budownictwa socjalistycznego, dla naszej niepodległości.

Proklamowanie budowy socjalizmu w NRD to wielki krok naprzód na tej drodze, na którą wkroczyła po r. 1945 ówczesna radziecka strefa okupacyjna Niemiec, obecna Niemiecka Republika Demokratyczna. Powstanie zaś NRD jest rezultatem historycznego procesu, który się rozwijał w Niemczech w ciągu dziesiątków lat i który został pomyślnie zakończony dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej nad faszyzmem w czasie drugiej wojny światowej.

„Niemiecka Republika Demokratyczna nie narodziła się jak Afrodyta z piany morskiej" — stwierdził prof. Jeruzalimski w *Nowych Czasach* — założenie programowe, dążenia i cele Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wyrosły z walki klasy robotniczej Niemiec o własną ludową ojczyznę, walki, którą odzwierciedla bogata, bohaterska, przeszło 30-letnia historia, historia Komunistycznej Partii Niemiec, historia niemieckiego ruchu robotniczego. „Już w chwili narodzin naukowego socjalizmu walka klasy robotniczej i jej ruchu politycznego wiązała się bezpośrednio z żądaniem zjednoczonej, niepodzielnej republiki. Żądanie jedności narodowej Niemiec ma więc tyleż lat, co sam niemiecki ruch robotniczy" [1]).

Walka o socjalizm i walka o jedność Niemiec tworzą całość, są dwoma nierozerwalnie spojonymi elementami jednego programu politycznego i społecznego, były dawniej i są dzisiaj natchnieniem walki narodowo-wyzwoleńczej patriotów niemieckich. Faktem historycznym o zasadniczym znaczeniu dla walki o jedność Niemiec, o socjalizm jest, że już w r. 1848 Bund der Komunisten pod przewodnictwem Marksa i Engelsa w „Zadaniach Partii Komunistycznej Niemiec" wysunął następujący postulat: „Obwołanie Zjednoczonych Niemiec niepodzielną Republiką" [2]).

Gdy 7 października 1949 r. Niemiecka Izba Ludowa powzięła uchwałę o wprowadzeniu w życie Konstytucji Niemieckiej Republiki Demokratycznej i o utworzeniu w Berlinie Rządu Tymczasowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej, gdy dokonało się historyczne dzieło powstania po raz pierwszy w dziejach Europy państwa niemieckiego, które jako jedyną rację stanu wysunęło politykę postępu i demokracji, cały świat widział w tym fakcie ukoronowanie długiej walki, w wyniku której siły demokracji i postępu, siły pokoju w Niemczech, otrzymały państwową formę organizacyjną. „Utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, umożli-

---

1) Otto Grotewohl *Im Kampf um Deutschland*, str. 23.

2) W. Ulbricht w referacie na II Kongresie Partii.

wione dzięki rozgromieniu faszyzmu przez Związek Radziecki pod przewodem Wielkiego Stalina, i pobudzenie sił demokratycznych w narodzie niemieckim stanowi doniosłe wydarzenie w dziejach Europy. Niemiecka Republika Demokratyczna jest realizacją dążeń najlepszych synów ludu niemieckiego, którzy nigdy nie wątpili w zwycięstwo idei demokracji i postępu nad hitlerowskim barbarzyństwem" [1]).

Klęska hitleryzmu miała oznaczać koniec Niemiec, agresji i imperializmu, koniec Niemiec podbojów i militaryzmu. Taki był cel, który jednoczył ludy w walce przeciw faszyzmowi, taki był cel, który przyświecał układowi poczdamskiemu — „dać narodowi niemieckiemu sposobność do przyszłej przebudowy swego życia na podstawie demokratycznej i pokojowej". Już pierwsze lata powojenne wykazały jednak, że tylko w strefie radzieckiej militaryzm i hitleryzm wyrwano z korzeniami, że tylko tam stworzono instytucje demokratyczne, że tylko tam czynniki postępu i demokracji otrzymały warunki rozwoju i działania. Demokratyczna reforma rolna i uspołecznienie poważnej części przemysłu przeorały głęboko podstawy ustroju społecznego Wschodnich Niemiec. Junkrów i kapitalistów pozbawiono władzy i wpływów. Już w miesiąc po kapitulacji z inicjatywy Generalissimusa Stalina radzieckie władze okupacyjne w dniu 10 czerwca 1945 r. w rozkazie nr 2 zezwoliły na powstawanie i działalność wszelkich stronnictw antyfaszystowskich, które wyznaczały sobie za cel „wyplenienie resztek faszyzmu oraz umocnienie demokratycznych podstaw wolności obywatelskich Niemiec". Partia klasy robotniczej KPD wzięła inicjatywę odbudowy życia politycznego i społecznego strefy radzieckiej Niemiec w swoje ręce stając jako pierwsza partia antyfaszystowska do pracy politycznej. Z jej inicjatywy zrodził się blok stronnictw antyfaszystowskich i demokratycznych, a przede wszystkim wielkie dzieło zjednoczenia ruchu robotniczego. Na czele mas robotniczych staje jedna, zjednoczona partia robotnicza, SED, która odtąd przewodzi narodowej i wyzwoleńczej walce Niemiec. Rzuciła ona hasło Frontu Narodowego Demokratycznych Niemiec, gromadzącego w swych szeregach prawdziwych patriotów całych Niemiec i jest jego najbardziej potężną siłą.

Partia dokonała wielkiego wysiłku w zakresie wychowania młodzieży niemieckiej, wykarczowała wśród niej szowinizm i rasizm, dziedzictwo wychowania hitlerowskiego. Organizacja Wolna Młodzież Niemiecka stoi w pierwszych szeregach walczących o jedność Niemiec, pokój i przyjaźń z narodami obozu pokoju.

W rezultacie dokonanych przeobrażeń nastąpił szybki rozwój Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Rozwinęła się produkcja przemysłowa, powstały kombinaty przemysłu hutniczego i metalurgicznego, rozwinęła się produkcja rolna. Systematycznie polepszają się warunki socjal-

---

1) Pismo przew. KC PZPR B. Bieruta do przewodniczącego SED z 14 X 1949 r.

no-bytowe i kulturalno-oświatowe mas pracujących. Rozwój ten nie ma jednak charakteru tylko ilościowego, lecz również jakościowy. Powstał i rozwinął się sektor socjalistyczny gospodarki, będący podstawą głębokich przemian społecznych. Socjalistyczny sektor gospodarki narodowej (państwo i spółdzielczość) zgodnie z planem państwowym do r. 1952 stanowi 81% ogólnej produkcji przemysłowej NRD (w r. 1950 — 73,1%, w r. 1951 —79,2%). Handel hurtowy znajduje się w przeważającej mierze w rękach państwa. Szybko czynione są postępy w rozwoju szerokiej sieci uspołecznionego handlu detalicznego"[1]).

Każdy rok rysował coraz ostrzej różnicę rozwoju między strefą radziecką Niemiec, później Niemiecką Republiką Demokratyczną, a zachodnimi strefami Niemiec, gdzie przy pomocy trzech zachodnich mocarstw okupacyjnych przywrócono panowanie monopolistów i biurokracji faszystowskiej, podjęto na nowo hitlerowską politykę odwetu oraz przystąpiono do jawnych przygotowań wojennych.

Wobec tej polityki mocarstw zachodnich, z którymi współpracują panujące koła burżuazji zachodnio-niemieckiej i przywódcy socjaldemokracji, pierwszym czołowym zadaniem narodu niemieckiego stało się pokrzyżowanie zbrodniczych planów wojennych i przywrócenie jedności Niemiec.

Wyrazem zrozumienia i poparcia tych słusznych dążeń narodu niemieckiego była wielka inicjatywa pokojowa Związku Radzieckiego, kiedy w szeregu not wystąpił z propozycjami, których podstawowym celem jest zakończenie stanu wojny z Niemcami, zawarcie ze zjednoczonymi, pokojowymi, demokratycznymi Niemcami pokoju. Propozycje Związku Radzieckiego odpowiadają w pełni prawdziwie narodowym dążeniom narodu niemieckiego i zgadzają się z dążeniami Niemieckiej Izby Ludowej i rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Mocarstwa zachodnie, wbrew interesom narodu niemieckiego, wbrew pragnieniom szerokich mas całego świata, zastosowały taktykę odwlekania, rozpoczęły zawiłą wymianę not, forsując równocześnie z pośpiechem zawarcie separatystycznego „układu ogólnego" — tego spisku między odwetowymi kołami rządzącymi Niemiec zachodnich a grupą państw tzw. paktu północno-atlantyckiego.

W tej sytuacji walka o zjednoczenie Niemiec przeciw knowaniom imperialistów nabrała szczególnej ostrości w Niemczech zachodnich. Wzrasta tam rozmach narodowego ruchu wyzwoleńczego, walka mas pracujących o polepszenie warunków życiowych oraz o obalenie „układu ogólnego". Jednocześnie klika wojskowa w Bonn i elementy faszystowskie rozwijają coraz większą aktywność celem utworzenia dyktatury wojskowej

---

[1]) Jan Izydorczyk „Nowy etap rozwoju Niemieckiej Republiki Demokratycznej" *Nowe Drogi*, nr 8/38, sierpień 1952.

pod osłoną bagnetów amerykańskich. „Walka między tymi siłami politycznymi stanowić będzie w najbliższym czasie główną treść rozwoju wypadków w Niemczech zachodnich" — powiedział Ulbricht w swym referacie.

Należy uwzględnić jeszcze jeden ważny czynnik: wraz z tworzeniem i rozbudową bazy militarnej agresji w Niemczech zachodnich imperializm wzmógł nasilenie roboty dywersyjnej, sobotażowej i szpiegowskiej, skierowanej przeciw Niemieckiej Republice Demokratycznej, korzystając przy tym z gorliwej pomocy zachodnio-niemieckich ośrodków agenturalnych, z tamtejszych partii burżuazyjnych oraz prawicowego kierownictwa SPD.

Oto w skrócie tło rozwojowe i warunki, w których II Kongres Partii SED uchwalił przystąpienie do budowy podstaw socjalizmu w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Podstawowe znaczenie w całokształcie tych warunków mają dokonane przeobrażenia gospodarczo - społeczne w NRD, rozwój sektora socjalistycznego, dzięki czemu powstała baza materialna do nowego etapu, rozwinęły się i okrzepły te siły społeczne, które pod kierownictwem klasy robotniczej budują w NRD socjalizm i walczą o utworzenie jednolitych, demokratycznych Niemiec, ogniwa obozu pokoju.

Przed państwem — jak twierdził w swym referacie Ulbricht — stają obecnie trzy główne zadania:

1. Złamanie oporu obalonych i wywłaszczonych wielkich kapitalistów i wielkich obszarników, udaremnienie wszelkich podejmowanych przez nich prób przywrócenia władzy kapitału.

2. Organizowanie budowy socjalizmu przez zespolenie wszystkich ludzi pracy wokół klasy robotniczej.

3. Utworzenie sił zbrojnych Niemieckiej Republiki Demokratycznej dla obrony Ojczyzny przed wrogiem zewnętrznym, dla walki przeciw imperializmowi.

Zadania te wskazują, iż Niemiecka Republika Demokratyczna będzie dalej konsekwentnie kroczyła po drodze, na którą wstąpiła w r. 1945. Jest to droga rozbudowy uspołecznionej gospodarki, wzmacniania kierowniczej roli klasy robotniczej, kierownika patriotycznych elementów w Niemczech w walce przeciw siłom wstecznym o budowę postępu.

Zasada przyznania zjednoczonym, demokratycznym i pokojowym Niemcom własnych sił zbrojnych dla obrony kraju — wysunięta już w radzieckich wytycznych traktatu pokojowego z Niemcami — znajduje wobec rozwoju wydarzeń realizację w utworzeniu narodowych sił zbrojnych na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

„Wobec tego, że Niemcy zachodnie za pomocą paktu separatystycznego (tj. układu generalnego) mają być przekształcone w główną wojenną bazę wypadową Stanów Zjednoczonych w Europie, polityka pokojowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej musi być uzupełniona przez stworze-

nie narodowych sił zbrojnych dla obrony Ojczyzny. Utworzenie narodowych sił zbrojnych doda oparcia i odwagi ruchowi ludowemu w Niemczech zachodnich w jego walce o obalenie bońskiego rządu satelickiego" — mówił tow. Ulbricht.

Jest rzeczą oczywistą, że taka ważna, taka podstawowa decyzja, jak utworzenie narodowych sił zbrojnych w NRD — podobnie jak sama zasada przyznania zjednoczonym Niemcom prawa do utrzymania takich sił wojskowych — stała się przedmiotem wyczerpujących dyskusji. Problem wymagał tym bardziej wyraźnego, jasnego oświetlenia, że wroga propaganda starała się szerzyć dookoła sprawy narodowych sił zbrojnych NRD zamęt i dywersję.

Znaczeniu i charakterowi armii ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej poświęcił wiele miejsca w swym referacie tow. Ulbricht stwierdzając m. in.:
„Wobec tego, że imperialiści amerykańscy, angielscy i francuscy tworzą w Niemczech zachodnich armię najemną dla celów agresywnych, a imperialiści amerykańscy i zachodnio-niemieccy głośno mówią o swych agresywnych zamiarach przeciw Niemieckiej Republice Demokratycznej, przeciw Czechosłowacji i Polsce oraz przeciw Związkowi Radzieckiemu, musimy sobie przypomnieć stare przysłowie: „najlepszy człowiek nie może żyć w pokoju, jeżeli to nie podoba się złemu sąsiadowi".

Tymi złymi sąsiadami są amerykańskie i angielskie wojska interwencyjne i zachodnio-niemieccy wyznawcy polityki odwetu, którzy chcą uczynić z Niemiec bazę agresywnej wojny. Jest rzeczą znamienną, że mocarstwa zachodnie, które są przeciwnikami suwerenności Niemiec, odrzucają utworzenie narodowych niemieckich sił zbrojnych, ale tworzą niemieckie wojska najemne pod komendą amerykańską dla Niemiec zachodnich. W tym nowym położeniu zorganizowanie obrony Ojczyzny jest pierwszym obowiązkiem każdego patrioty w Niemieckiej Republice Demokratycznej... „Są ludzie, którzy podnoszą zastrzeżenia i mówią: wojsko jest wojskiem. To jednak nie jest słuszne. Broń i broń to nie jest to samo. Broń w rękach generała dżumy Ridgwey'a jest czymś innym niż broń w rękach antyfaszystowskiego robotnika lub pracującego chłopa..." Odpowiada woli ludu pracującego i jest naszym obowiązkiem narodowym wobec sił patriotycznych w Niemczech zachodnich, byśmy na każde zarządzenie militarystów odpowiedzieli silnym przeciwzarządzeniem po to, by stosunek sił w Niemczech stale zmieniał się na korzyść pokój miłujących sił patriotycznych.

Narodowe siły zbrojne powinny być przepojone — powiedział tow. Ulbricht — niezłomną przyjaźnią do Związku Radzieckiego i do wodza narodów Generalissimusa Stalina. Powinny czuć się złączone z krajami demokracji ludowej, które budują socjalizm, oraz z walką narodowo-wyzwoleńczą gnębionych ludów w koloniach i półkoloniach.

Jak zaznaczyliśmy na wstępie, postawienie zadania budowy socjalizmu w NRD ma doniosłe znaczenie dla przyszłości samych Niemiec, ma też doniosłe znaczenie międzynarodowe. Przystąpienie do budowania podstaw socjalizmu oznacza zwiększenie roli i ciężaru gatunkowego NRD jako silnej bazy o zjednoczone, pokojowe i demokratyczne Niemcy. Oznacza ono, że walka, jaką toczą NRD i Socjalistyczna Partia Jedności Niemiec o zjednoczenie Niemiec, wyraźnie przybiera na sile i zasięgu. Oznacza też wzrost oddziaływania na klasę robotniczą, masy pracujące Niemiec zachodnich. Przyczyni się to do przyśpieszenia rozwoju sił demokratycznych w Niemczech. Jest to cios dla kliki adenauerowskiej i socjaldemokratycznych zdrajców interesów narodu niemieckiego. Jest to cios dla imperialistów amerykańskich.

Wzmocnienie siły NRD, którego wyrazem są uchwały II Kongresu Partyjnego SED, spotykają się ze szczególnie głębokim zrozumieniem i serdecznym przyjęciem w Polsce — najbliższym sąsiedzie NRD. Wszak jednym z najpoważniejszych osiągnięć na drodze utrwalenia pokoju jest przełom w stosunkach polsko-niemieckich, uwieczniony historycznym układem zgorzeleckim o wytyczeniu ustalonej i istniejącej granicy na Odrze i Nysie między Polską a Niemcami, granicy pokoju i przyjaźni.

Furie ataku odwetowców zachodnio-niemieckich zwracają się w równej mierze przeciw demokratycznemu budownictwu w Niemieckiej Republice Demokratycznej, jak przeciw naszym ziemiom zachodnim. Nie możemy zapominać o tym, że imperializm amerykański w swej napastniczej polityce przeciw obozowi pokoju i socjalizmu szczuje ludność Niemiec zachodnich przeciw Polsce, że odradza w „republice bońskiej" zaborczy militaryzm, że wysuwa i popiera hasła zaboru ziem na wschód od Odry i Nysy jako przynętę dla zwerbowania rekrutów do neohitlerowskiej armii najemnej. Walka NRD o Niemcy demokratyczne i pokojowe to walka przeciw rewizjonistycznym zakusom na nasze ziemie, na nasze granice, to równocześnie też walka w obronie pokoju.

W zrozumieniu własnego i wspólnego interesu narodu polskiego i niemieckiego naród polski „wychodząc z założenia, że istotne narodowe interesy Niemiec demokratycznych sprzeczne są ze złowrogimi planami imperializmu w Europie, udziela pełnego poparcia walce narodu niemieckiego o zjednoczenie i byt niepodległy" (Bolesław Bierut na VII Plenum KC PZPR).

Zjednoczenie Niemiec na zasadach demokratycznych i pokojowych paraliżujące groźbę rozpętania agresji przez imperializm amerykański, który posługuje się zachodnio-niemiecką bazą wypadową oraz oddanym do dyspozycji przez odwetowców zachodnio-niemieckich potencjałem ludzkim i gospodarczym tak wielkiej połaci Niemiec, usunęłoby z życia międzynarodowego niebezpieczeństwo godzące bezpośrednio w najbardziej żywotne interesy Polski. „W interesie światowego pokoju i przyjaźni mię-

dzy narodem polskim — głosi oświadczenie Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 24 marca 1952 r. — a niemieckim rząd i naród polski popiera i nadal popierać będzie walkę narodu niemieckiego o utworzenie zjednoczonych, suwerennych, demokratycznych i pokojowych Niemiec, walkę przeciw zgubnym planom przekształcenia Niemiec zachodnich w bazę agresji imperialistycznej w Europie“.

Każdy, kto pragnie pokoju, walczy o socjalizm — powiedział wicepremier Zawadzki, pozdrawiając w imieniu delegacji krajów demokracji ludowej II Konferencję Partyjną SED — widzi w Niemieckiej Republice Demokratycznej bazę ogólnoniemieckiego ruchu wyzwoleńczego zwróconego przeciw anglo-amerykańskim i francuskim okupantom oraz podżegaczom wojennym, jako też przeciw zachodnio-niemieckim imperialistom, widzi w niej ważny czynnik światowego obozu pokoju, pierwsze demokratyczne i pokojowe państwo w historii Niemiec, które ma szczerą i uczciwą wolę współżycia w pokoju ze swymi sąsiadami i wszystkimi pokój miłującymi państwami. Dlatego też z tak wielkim zainteresowaniem spotkały się obrady II Konferencji Partyjnej SED we wszystkich krajach demokracji ludowej, a jej uchwały powitano z radością, bo „masy pracujące oraz narody nasze coraz bardziej uświadamiają sobie i czują, że wasza walka jest także naszą walką, a wasze zwycięstwa są również naszymi zwycięstwami... Pomagając narodowi niemieckiemu przy odbudowie jego suwerenności i niezależności na podstawach demokratycznych i pokojowych, bronimy pokoju świata, bronimy naszego własnego budownictwa pokojowego...“

JAN RACIBORSKI
Warszawa

WYBORY PREZYDENTA W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Co cztery lata przeprowadzane są w Stanach Zjednoczonych wybory prezydenta i wiceprezydenta. Jednocześnie następuje odnowienie połowy składu Izby Reprezentantów i trzeciej części składu Senatu.

Według konstytucji Stanów Zjednoczonych z r. 1787 wybory są pośrednie. Ludność każdego z 48 stanów wybiera elektorów, którzy następnie zbierają się w stolicach swych stanów i głosują na kandydatów wysuniętych w konwencjach poszczególnych partii. Wybory elektorów odbywają się w pierwszy wtorek listopada (w r. 1952 — 4 listopada). Każdy stan wybiera tylu elektorów, ilu ma przedstawicieli w Kongresie (Izba Reprezentantów i Senat). Listy kandydatów na elektorów są wystawione przez poszczególne partie, a każda z nich wystawia tylu kandydatów, ilu elektorów ma wybrać dany stan. Wybory elektorów odbywają się według systemu większościowego.

Tak przedstawiają się w ogólnych zarysach konstytucyjne przepisy systemu wyborczego prezydenta w „demokracji“ amerykańskiej. Przepisy te zostały ogłoszone w XVIII wieku, gdy burżuazja amerykańska była jeszcze klasą postępową. Od tego

czasu przeszła ona jednak poważną ewolucję, wysuwając się po drugiej wojnie światowej na czoło reakcyjnych sił świata.

Reakcyjne przemiany, jakie dokonały się w ekonomiczno-społecznym życiu Stanów Zjednoczonych, nie pociągnęły jednak za sobą na ogół zmian w ustawodawstwie centralnym tego państwa lub poszczególnych jego stanów. Stare przepisy obowiązują w dalszym ciągu, stanowiąc zakłamaną zasłonę faktycznego stanu rzeczy.

Podobnie jest z konstytucją Stanów Zjednoczonych, która służy obecnie do zamaskowania okrutnej rzeczywistości „demokracji" amerykańskiej, demokracji dla monopoli, dla milionerów, dla podżegaczy wojennych, dla Wall Street.

„Nie ma i nie może być w ustroju kapitalistycznym rzeczywistych „swobód" dla wyzyskiwanych chociażby dlatego, że lokale, drukarnie, składy papieru itd., niezbędne do wykorzystania „swobód", są przywilejem wyzyskiwaczy. Nie ma i nie może być w warunkach kapitalizmu rzeczywistego udziału wyzyskiwanych mas w rządzeniu krajem chociażby dlatego, że w warunkach kapitalizmu nawet przy najbardziej demokratycznych porządkach rządy ustanawia nie lud, lecz Rothschildowie, Stinnesowie, Rockefellerowie i Morganowie. Demokracja przy kapitalizmie jest demokracją *kapitalistyczną*, demokracją wyzyskującej mniejszości, opierającą się na ograniczeniu praw wyzyskiwanej większości i skierowaną przeciw tej większości" [1]).

Jest rzeczą powszechnie znaną, że Stanami Zjednoczonymi rządzi Wall Street. Lud potrafił swojego czasu zmusić kapitalistów do pewnych ustępstw. Ustępstwa te nie ograniczają jednak dominującego stanowiska milionerów, którzy decydują również o tym, kto ma być prezydentem.

O tym, kogo reprezentują wybrane w „demokratycznych" wyborach władze Stanów Zjednoczonych, może świadczyć przykład składu Kongresu obecnej kadencji (cyt. za *US News and Worcel Raport* z 26 lipca 1948 r.). „...Senat składa się z 66 prawników, 16 „businessmanów" („ludzi interesu"), 9 farmerów i 5 senatorów należących do innych zawodów. Izba Reprezentantów składa się z 235 prawników, 81 „businessmanów", 37 farmerów, 21 dziennikarzy oraz 66 „innych". W składzie Kongresu uderza wielka liczba adwokatów. Są to prawie wszyscy właściciele lub współpracownicy wielkich firm adwokackich, którzy zawodowo bronią interesów kapitalistów również i na terenie „parlamentu". Jeśli chodzi o robotników, którzy stanowią blisko połowę pracującej ludności kraju, przedstawiciele ich w Kongresie są tak nieliczni, że zostali nawet pominięci w statystyce *US News*. Foster w swej książce *The Twilight of Worcel Capitalism* zauważa, że „biedni nie posiadają przedstawicielstwa w Kongresie, ale za to „reprezentowani są licznie w więzieniach i w domach poprawczych w naszym kraju".

Na ogólną liczbę 531 członków Kongresu jest tylko 9 kobiet, w tym 8 w Izbie Reprezentantów i jedna w Senacie. Murzyni, którzy stanowią 10% ludności, mają tylko 2 członków w Izbie Reprezentantów i ani jednego w Senacie. Młodych kongresmanów w ogóle nie ma. Przeciętny wiek członków Senatu wynosi 56 lat, a Izby Reprezentantów 51.

„Głęboko demokratyczna" ordynacja wyborcza

Jakim sposobem „businessmani" amerykańscy zapewniają sobie opanowanie najwyższych organów władzy, w tym stanowiska prezydenta?

Temu celowi służy przede wszystkim tzw. system dwupartyjny. Burżuazja amerykańska posługuje się swymi dwoma partiami — demokratyczną i republikańską,

---

1) J. Stalin *Zagadnienia leninizmu*, wyd. K. i W., Warszawa 1949, str. 38.

reprezentującymi interesy wielkiego kapitału. Obie partie służą tym samym celom amerykańskich imperialistów. Celem tym jest trzymanie w karbach mas ludowych, osiągnięcie w wyborach rezultatów, które pozwoliłyby na dalszy wyzysk mas. Wszelkie różnice w programach podyktowane są przeważnie względami taktyki wyborczej lub względami osobistymi albo też interesami poszczególnych grup monopolistów.

Przedstawiciele obu tych partii są wysuwani przez kapitalistów na stanowisko „głowy państwa". Gdy zbytnio skompromituje się jedna z partii, wygrywa druga, która dotąd — jako opozycja — zwalała całkowitą winę na swą konkurentkę. W obu wypadkach wygrywa Wall Street. Kandydaci na prezydenta prowadzą między sobą wrzaskliwą „walkę", ale tylko na pokaz. W ten sposób burżuazja amerykańska stara się skanalizować nastroje szerokich mas niezadowolonych z jej rządów.

Wybrany tą drogą prezydent nie jest prezydentem społeczeństwa amerykańskiego, lecz manekinem z szerokimi uprawnieniami, kierowanymi przez ośrodki dyspozycyjne Wall Street.

Dla przeprowadzenia wyborów przeznaczone są wielkie sumy dolarów, puszczany jest w ruch potężny aparat kłamstw, obłudy, przekupstwa, terroru i szantażu. Działają tak spreparowane przepisy ordynacji wyborczej, by zachowując demokratyczny szyld mogły służyć uciskowi szerokich mas ludowych.

W poszczególnych stanach istnieją ustawy wyborcze będące zbiorem „cenzusów" nakładających ograniczenia wyborcze. Do najważniejszych ograniczeń należą: cenzus wykształcenia, zamieszkania, wieku, „moralnego prowadzenia się", majątkowy itd.

W wielu stanach pozbawia się prawa głosu biedaków korzystających z opieki społecznej. Oczywiście interpretacja tej normy ograniczającej jest bardzo elastyczna.

W szeregu stanów południowych uzależnia się prawo wybierania od płacenia specjalnego podatku wyborczego, przy czym obowiązuje zasada wyrównywania zaległości za poprzednio nie opłacone wybory. W ten sposób miliony biedoty murzyńskiej i białej zostają mechanicznie odtrącone od urny wyborczej. Postępowi posłowie od dziesiątków lat stawiają sprawę zniesienia tego podatku, ale parlament amerykański zawsze ją utrąca.

Niektóre stany nie dopuszczają do udziału w głosowaniu osób, które nie posiadają określonego majątku. W związku z tym amerykański działacz społeczny Thomas Pen pisał: „Mamy przed sobą człowieka właściciela osła. Osoba ta może głosować, ponieważ osioł jego jest wart 60 dolarów. Korzysta on więc ze swego prawa. Jednak nazajutrz osioł zdycha. Człowiek ów mimo to znów idzie do urny wyborczej, ale już bez osła i okazuje się, że nie ma już prawa wyborczego. Teraz nasuwa się pytanie: kto był poprzednio wyborcą — człowiek czy osioł?"

Cenzus wykształcenia istnieje w różnych formach. Na przykład według prawa stanu Missisipi wyborca musi umieć przeczytać rozdział konstytucji, zrozumieć jego tekst i prawidłowo go wyjaśnić. Uczony angielski Horvil podaje przykład sprawdzenia „wykształcenia wyborcy": „Biały człowiek podchodzi do stołu urzędnika i otrzymuje dla próby zdanie tak proste, że jest ono zrozumiałe nawet dla dziecka. Od razu po nim przychodzi Murzyn i urzędnik odczytuje mu: „Legislatywa stanu nie powinna wydawać ustaw o banicji lub ustaw o *ex post facto*". „Co pan przez to rozumie?" — zapytuje urzędnik. Zakłopotany Murzyn nic nie zrozumiał i wobec tego zostaje uznany za niezdolnego do korzystania z prawa wyborczego". Podobne chwyty są stosowane w wielu południowych stanach i w rezultacie bariera z kolczastego drutu zagradza kolorowym obywatelom dostęp do urn wyborczych.

W niektórych stanach wyborcy muszą wykazać się: „dobrym charakterem", „dobrą opinią" lub „być moralnym". Jak wiadomo, burżuazja uważa za „niemoralne" wszelkie działanie mas pracujących przeciwko wyzyskowi, wszelką krytykę panowania monopolistów, cenzus „moralności" jest jedną z licznych broni burżuazji ame-

rykańskiej skierowanych przeciwko działaczom postępowym. Oczywiście, że gangsterzy i faszyści zawsze wykazują się „dobrą moralnością“. Powyższe „cenzusy“ godzą w eksploatowane masy pracujące, a przede wszystkim w 16-milionową masę Murzynów oraz w inne dość liczne grupy narodowościowe (Słowianie, Włosi, Chińczycy itp.) w tym również w przeszło 5 milionów liczącą grupę Polaków. W wyborach w r. 1948 głosowało zaledwie około 100 tys. Murzynów. Inaczej nie mogłoby być, bo jeśli nazwisko Murzyna znajdzie się na liście wyborców i jeśli pragnie on głosować, zaczyna działać aparat terroru. Ku-klux-klan i jemu podobne organizacje potrafią „dać nauczkę“ śmiałkowi murzyńskiemu. Murzyni ośmielający się głosować w wielu wypadkach są mordowani według osławionego systemu Lyncha.

Wyżej wymienione przykłady, ograniczenia, cenzusy wyborcze, dyskryminacja rasowa, mord i terror są świadectwem tego, że w Stanach Zjednoczonych hasła o powszechnym prawie wyborczym są zwykłym oszustwem. Cały system wyborczy zmierza tam do usunięcia mas pracujących od udziału w życiu politycznym.

W wyborach na prezydenta w r. 1948 połowa wyborców amerykańskich nie głosowała. Tylko w 11 południowych stanach 7,7 miliona wyborców pozbawionych zostało prawa głosu z powodu niezapłacenia podatku wyborczego. Pod pretekstem analfabetyzmu pozbawiono prawa głosu dalszych 2,8 miliona osób itd.

Wybiera maszyna wyborcza Wall Street

Kampania wyborcza obu partii kapitału monopolistycznego rozgrywa się w dwóch stadiach. W pierwszym stadium „walka“ toczy się wewnątrz obu partii pretendujących do władzy. Walka w tych tzw. konwencjach, o wybór właściwego kandydata danej partii, w pierwszym stadium toczy się na zjazdach obu partii. Konwencja partii republikańskiej zebrała się 17 lipca 1952 r. w Chicago. Konwencja partii demokratycznej zebrała się w tym samym mieście w dwa tygodnie później.

Następnie kampania wyborcza wstępuje w drugie stadium: w stadium bezpośredniej „walki“ między dwoma kandydatami obu „rywalizujących“ ze sobą partii. 4 listopada br. obywatele amerykańscy przystępują do urn wyborczych, aby wybrać prezydenta USA.

W okresie poprzedzającym konwencje obu wymienionych partii we wszystkich 48 stanach odbywają się prawybory partyjne, których celem jest „ustalenie“ opinii mas członkowskich partii wobec zgłoszonych w danej partii kandydatów. Prawybory rozpoczęły się w pierwszej połowie marca i trwały aż do drugiej połowy czerwca.

Oprócz głosowania na wysuniętych kandydatów na stanowisko prezydenta w prawyborach „wybiera się“ również, a nawet przede wszystkim, delegatów organizacji partyjnej danego stanu na konwencję partyjną.

Tuby propagandowe Wall Street opisując kampanię wyborczą używają bardzo często określeń: „obywatele amerykańscy wybierają“, „ustala się opinię“ itp. Faktycznym zaś motorem napędowym jest osławiona „maszyna wyborcza“ obu partii wielkiego kapitału. Czynnikiem decydującym pozostaje więc wielki kapitał.

Przepisy ordynacji wyborczej stanowią tylko jeden z „regulatorów“ utrudniających wpływ szerokich mas ludności na aparat rządowy. Nawet burżuazyjni prawnicy amerykańscy przyznają, że właściwie prawo nie ma znaczenia w Stanach Zjednoczonych. Wszechpotężna dotychczas „maszyna wyborcza“, smarowana obficie dolarami, posługująca się wielkimi szajkami gangsterów, zawodowych okłamywaczy i terrorystów, opanowała całe życie polityczne kraju, trafia do każdego z jego mieszkańców. Od tego, która z dwóch „maszyn wyborczych“ obsługujących partię republi-

kańską czy demokratyczną — działa sprawniej, zależy zwycięstwo wyborcze kandydata republikańskiego lub demokratycznego. Amerykańska „maszyna wyborcza“ obu partii, licząca około półtora miliona różnych płatnych agentów, prowadzi wrzaskliwą agitację opartą na kłamstwach, pornografii i cyrkowych trickach, fałszuje listy wyborcze, rejestruje fikcyjne osoby, martwe dusze i po prostu kupuje głosy. Duszą „maszyn“ są „bossowie“, płatni agenci jednej lub drugiej partii, jednego lub drugiego kandydata w ramach tej samej partii, tego lub innego monopolu lub grupy monopolów.

„Walka“ wyborcza, jaka toczy się w poszczególnych stadiach kampanii wyborczej, jest w swej istocie walką między grupami monopolistów. Każda grupa chce widzieć na fotelu prezydenckim swego pupila, który by najlepiej zabezpieczył jej interesy, zapewnił najlepsze możliwości eksploatacji narodu amerykańskiego oraz narodów innych krajów. Jedynie walka o korzyści dzieli współzawodniczące partie i ugrupowania kapitalistyczne.

Ilustracją tego może być „walka“ na konwencji partii republikańskiej między zwolennikami Eisenhowera i Tafta. Pierwszego popierały głównie koła monopolistyczne, które poczyniły inwestycje w Europie zachodniej, a więc: Standart Oil, Chase National Bank, Ford, Studebacker itp., drugiego natomiast popierały (po przegranej Tafta już go nie popierają, obecnie gardłują i szafują dolarami na rzecz Eisenhowera) przede wszystkim koła monopolistyczne środkowych stanów, jak np. grupy finansowo-przemysłowe Chicago i Cleveland oraz niektóre czynniki „imperium Mellona“ i to przeważnie zainteresowane w imperialistycznej eksploatacji na Dalekim Wschodzie i w Ameryce Łacińskiej.

Celem „walki“ wyborczej jest stwarzanie pozorów demokracji, otumanienie masy, zniewolenie wyborców do głosowania na kandydatów Wall Street. „Walka“ wyborcza, prowadzona przez „maszyny wyborcze“, zniechęca miliony wyborców, którzy uważają, że są i tak bezsilni wobec machin i machinacji wyborczych „dwupartyjnego systemu“. Dlatego też, frekwencja wyborcza jest stosunkowo niska. W ostatnich wyborach głosowało zaledwie ½ uprawnionych. W niektórych stanach głosy oddało tylko 10 % wyborców.

Decyzji, kto ma być prezydentem, nie podejmują wyborcy ani nawet delegaci na partyjnych konwencjach. Wyjaśnia to czasopismo *United States News and World Report:* „Politycy, businessmani, nie zaś wyborcy decydują o tym, kto będzie miał możność ubiegania się o stanowisko prezydenta. Decyzję podejmują potentaci z Wall Street. Opinię wyborców, delegatów na konwencjach i elektorów urabiają, dostosowują do decyzji Wall Street „bossowie“

Przykładem „bossa“ może być gangster Pendergast, który zapewnił Trumanowi zwycięstwo wyborcze w głosowaniu do senatu w stanie Missouri w latach 1934—1940 oraz wybór na wiceprezydenta w r. 1944. Pendergast był specjalistą od umieszczania na listach wyborczych „martwych dusz“ oraz miał do swej dyspozycji szajkę gangsterską obejmującą swym zasięgiem dużą część Stanów Zjednoczonych. Ponadto Pendergast prowadził sprzedaż materiałów budowlanych, alkoholu, gry hazardowe, domy publiczne itp. Gunther, burżuazyjny autor książki *Inside USA,* m. in. tak napisał o Pendergaście: „Kontrolował on politykę na szczeblu okręgu, stanu i na szczeblu ogólnokrajowym. Były okresy, kiedy miał on na składzie nie mniej niż 60 tys. głosów zaczerpniętych z rejestrów cmentarnych. Gdyby nie Pendergast, Truman nigdy nie zostałby prezydentem“. Gdy w styczniu 1945 r. zmarł Pendergast, Truman natychmiast wsiadł do samolotu wojskowego i poleciał do Cansas City na pogrzeb swego druha. Truman oświadczył reporterom: „Pendergast był moim przyjacielem, a ja byłem jego przyjacielem“.

„Bossowie” i dolary przeprowadzają wybory

Nie wiadomo na razie, ile wydali milionerzy z partii demokratycznej na „business wyborczy“ w r. 1952, co zaś dotyczy partii republikańskiej, to wielkokapitalistyczna gazeta *New York Daily Mirror* stwierdza, że organizacja i przeprowadzenie samej tylko konwencji, która mianowała Eisenhowera kandydatem na prezydenta, kosztowała co najmniej 20 mil. dolarów.

Cytowane wyżej wydatki wyborcze nie są niczym nowym w historii „demokracji“ amerykańskiej. Według obliczeń członka Kongresu USA Holifielda (zamieszczonych w oficjalnym wydawnictwie Kongresu *Congressional Record* z 21 czerwca 1944 r.) w jednych tylko wyborach w r. 1940 rodzina właścicieli trustu chemicznego du Pont poświęciła na cele wyborcze 186 mil. 780 tys. dolarów.

Niewątpliwie niemało dolarów popłynęło na cele wyborcze partii demokratycznej. W tej konwencji, która wysunęła kandydaturę gubernatora stanu Illinois, Adlai Stevensona, brało udział 150 milionerów, kierujących faktycznie obradami.

Zakulisowe decyzje były podejmowane w atmosferze przypominającej cyrkowe przedstawienia. Burżuazyjny dziennikarz amerykański Drew Pearson dał następujący opis tego, co się działo w Chicago na konwencji republikańskiej: „Pieniądze płynęły potokiem, jak nigdy przedtem. Obie strony (tj. Taft i Eisenhower) tłumnie oprowadzają swoich delegatów po teatrach i restauracjach. Wszystko, czego zapragną, jest do ich dyspozycji. Henry Ford bawi delegatów na swoim jachcie, który zarzucił kotwicę w samym centrum miasta, a poza tym Ford oddał do dyspozycji delegatów 150 luksusowych samochodów“. Jak stwierdza *Wall Street Journal*, były również przygotowane fundusze na wypadek, gdyby delegaci „przypadkowo potrzebowali pożyczek“.

Wypowiadano tysiące demagogicznych, oszukańczych słów, np. senator Mc Kinney nawoływał, by w czasie zbliżających się wyborów zadano cios „bogatym i uprzywilejowanym grupom“(?). Inny senator Paul Dever zagalopował się tak dalece, że scharakteryzował partię Trumana jako „partię ludową“.

Programy wyborcze obu partii oprócz słów nie różnią się między sobą. Oba aprobują dotychczasową politykę i zapowiadają kontynuowanie agresywnej polityki Trumana, osłaniając to oczywiście frazesami o dążeniu Stanów Zjednoczonych do „honorowego pokoju“. Agresję amerykańską w Korei określają cynicznie jako „wysiłek zmierzający do umocnienia ONZ“. Programy przewidują wzmożenie dywersyjnej działalności przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. Obie partie wzywają do kontynuowania obecnej polityki „totalnej dyplomacji“ i agresywnych bloków wojskowych, do tworzenia zapasów broni, w tej liczbie i broni atomowej. Obie partie wytknęły sobie za cel narzucenie całemu światu dyktatu monopoli Wall Street.

W dziedzinie polityki wewnętrznej programy obu rywalizujących partii obiecują łatwowiernym ludziom całą masę „reform“: zniesienie ustawy Tafta-Harleya, uchwalenie ustawy o prawach obywatelskich, poprawę sytuacji w dziedzinie zdrowia, polepszenie systemu ubezpieczeń na wypadek bezrobocia, ograniczenia samowoli monopolów itp. Jak podkreśla prasa amerykańska, dla pozyskania wyborców „obiecuje się wszystko wszystkim“.

Jest powszechnie wiadome, że składane obietnice nie zostaną dotrzymane, podobnie jak to było np. z ustawą Tafta-Harleya i zapewnieniem praw obywatelskich Murzynom, co figurowało już w programie wyborczym demokratów z r. 1948.

Na konwencji partii demokratycznej kandydatem na prezydenta został Adlai Stevenson. Na konwencji partii republikańskiej wybrano generała Dwight Eisenhowera.

Kim są ci kandydaci? Jakie możliwości wyboru będą mieli obywatele amerykańscy?

Eisenhower „zasłużył się" w dziedzinie remilitaryzacji Niemiec zachodnich i montowania agresywnego bloku atlantyckiego. Nazwisko Eisenhowera (Ike'a, jak go zwykli nazywać jego zwolennicy) wypłynęło po raz pierwszy w r. 1930, gdy w Waszyngtonie gen. Mac Arthur rozprawiał się z weteranami pierwszej wojny światowej, którzy głodni, bezdomni, bezrobotni — przybyli do stolicy, by żądać chleba i pracy. Młody „Ike" asystował Mc Arthurowi w krwawej łaźni, jaką sprawiono weteranom.

Po drugiej wojnie światowej „Ike", głównodowodzący armii zachodnich „aliantów", po powrocie do Stanów Zjednoczonych okrzyczany został „zwycięskim wodzem", po czym zdjął mundur i nałożył togę rektora uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku. Angielski *Times Literary Suplement* z 25 kwietnia 1952 r. dla scharakteryzowania Eisenhowera jako „naukowca" podał, że „nie ma on zwyczaju czytania pism większych od jednej stronicy". Wkrótce jednak zrezygnował z kariery „naukowej", by objąć dowództwo nad atlantydami. Za nim stoją miliony dolarów, m. in. General Electric Co kontrolowany przez Dom Morgana, General Motors kontrolowany przez handlarzy śmierci Morgana i Duponta, Standard Oil podporządkowany Rockefellerowi, Fordowi, Chase National Banko.

Eisenhower jest czołowym rzecznikiem kontynuowania polityki agresji na zewnątrz i faszyzacji wewnątrz kraju.

„Demokrata" Stevenson, podobnie jak Truman, który zawdzięcza swą karierę hersztowi gangsterów Pendergastowi, rozpoczął swą karierę dzięki odpowiednikowi Pendergasta w Chicago — Arveyowi. Przed wojną Stevenson był współwłaścicielem wielkiej firmy adwokackiej, obsługującej wielkie monopole w okręgu Chicago. Od r. 1941 Stevenson zajmuje stanowiska w rządzie waszyngtońskim: jako specjalny doradca sekretarza marynarki wojennej Knoxa (1941—1944), członek misji wojskowej w Europie (1944), specjalny doradca sekretarza stanu Stettiniusa i Byrnesa (1945—46) oraz zastępca delegata Stanów Zjednoczonych na sesjach ONZ (1946—1947). W r. 1948 został wybrany gubernatorem stanu Illinois

Jest on wyrazicielem interesów monopoli środkowego zachodu. *Newsweek* przytacza jego wypowiedzi, z których jasno wynika, że jest on za prowadzeniem wojny przeciwko Korei aż do „pełnego zwycięstwa", za agresywnym paktem atlantyckim, za agresywnym paktem w Azji. Wypowiedział się w swoim czasie za utrzymaniem antyrobotniczej ustawy Tafta-Harleya.

A więc jakie możliwości ma obywatel amerykański w wyborach prezydenta? Albo będzie mógł głosować na jednego wroga ludu, przedstawiciela wielkiego kapitału, podżegacza wojennego — Eisenhowera, albo będzie mógł głosować na innego, również śmiertelnego wroga ludu, przedstawiciela wielkiego kapitału, podżegacza wojennego — Stevensona.

Wybory tegoroczne odbędą się w atmosferze niezadowolenia najszerszych mas narodu amerykańskiego. Awantura wojenna w Korei pogrążyła w żałobie setki tysięcy rodzin amerykańskich, ukazała jednocześnie słabość i zgniliznę imperializmu amerykańskiego, spowodowała obniżenie poziomu życiowego mas robotniczych, chłopskich i drobnomieszczaństwa, niesłychany wzrost podatków, brutalne niszczenie swobód obywatelskich. Wynikiem tego jest m. in. szereg konfliktów w przemyśle, w postaci rosnącej fali strajkowej mimo niesłychanego terroru. Dlatego też dla otumanienia mas i skanalizowania nastrojów „bossowie" przeprowadzają kampanię wyborczą pod hasłem „throw onff the rascals" („wyrzucić łajdaków").

Partia postępowa jest za pokojem

Na początku lipca 1952 r., jednocześnie z konwencją o charakterze cyrkowym partii republikańskiej, odbyła się w bardzo skromnych warunkach konwencja partii postępowej.

W konwencji wzięło udział 1800 delegatów z pełnym prawem głosu z 41 stanów oraz przeszło 1500 gości i delegatów z głosem doradczym. Delegaci ci to robotnicy, farmerzy, drobni kupcy. Dla wielu z nich udział w konwencji oznacza utratę pracy. Dla wielu z nich słowa wypowiedziane w dyskusji to poddanie się represjom amerykańskiego Gestapo — FBI lub Komisji Badania Działalności Antyamerykańskiej.

Konwencja jednogłośnie uchwaliła program przedłożony przez wybitnego uczonego Murzyna du Bois i uzupełniony w dyskusji. Program żąda radykalnej zmiany polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych, oparcia jej na zasadzie, że pokojowe współżycie z ZSRR jest „możliwe i niezbędne". Żąda natychmiastowego zakończenia wojny w Korei, uznania rządu Chińskiej Republiki Ludowej i zakończenia pomocy udzielanej klice Czang-Kai-szeka. Partia postępowa domaga się natychmiastowego rozpoczęcia rozmów wielkich mocarstw na temat kluczowych zagadnień międzynarodowych, w szczególności w sprawie Niemiec i redukcji zbrojeń. Odrzuca „układ ogólny" z Adenauerem, politykę montowania agresywnych bloków i tzw. program „pomocy" wojskowej, przekształcającej kraje korzystające z tej pomocy w przybudówki amerykańskiego imperializmu. Partia postępowa protestuje przeciw sojuszowi Stanów Zjednoczonych z faszystami, w szczególności z Franco.

W polityce wewnętrznej program partii postępowej żąda położenia kresu dyskryminacji rasowej, rozpoczęcia szerokich, pokojowych robót publicznych, zniesienia antyludowych ustaw w rodzaju „ustawy Tafta-Harleya", rozszerzania systemu ubezpieczeń społecznych.

Kandydatem partii postępowej w wyborach na prezydenta będzie Vincent Hallinan, postępowy działacz z Kalifornii, do niedawna więziony za „obrazę" sądu, jakiej się rzekomo dopuścił broniąc wytrwale przywódcy dokerów zachodniego wybrzeża Stanów, Bridges'a. Kandydatem na wiceprezydenta została wybrana Charlotte Bass, wieloletni redaktor naczelny czołowego murzyńskiego pisma *Eagle*.

Wysuwając te kandydatury oraz proklamując szeroki udział w kampanii wyborczej, konwencja stwierdziła, że walka wyborcza powinna stać się narzędziem szerokiej mobilizacji sił pokoju i postępu.

Partia komunistyczna Stanów Zjednoczonych, która nie bierze bezpośredniego udziału w kampanii wyborczej (wysunie tylko swych kandydatów do władz lokalnych w stanach New York, New Jersey, Massachussets i w kilku innych), popiera kandydatury i program wyborczy partii postępowej.

Partia Komunistyczna w swej platformie wyborczej, uchwalonej na konferencji odbytej 6 września br., żąda natychmiastowego zawarcia rozejmu w Korei, zakazu broni atomowej i wojny bakteriologicznej, zrzeczenia się baz wojskowych, wycofania wojsk okupacyjnych z Japonii, stworzenia zjednoczonych, demokratycznych Niemiec i ustanowienia normalnych stosunków handlowych z ZSRR, Chinami Ludowymi i krajami demokracji ludowej.

W dziedzinie polityki wewnętrznej KP Stanów Zjednoczonych żąda uchylenia reakcyjnych ustaw Mc Carrana i Tafta-Harleya, ogłoszenia amnestii dla wszystkich więźniów politycznych oraz zakazania ustawowo prześladowania Murzynów i wszystkich innych grup narodowościowych i wyznaniowych.

Platforma wyborcza KP Stanów Zjednoczonych podkreśla, że najważniejszym zadaniem narodu amerykańskiego jest walka przeciwko groźbie wojny i faszyzmu, walka o pokój i demokrację.

Kampania wyborcza sił postępowych nie będzie łatwa. Środki propagandowe stojące do ich dyspozycji są nikłe: kilka gazet i tygodników i żadnych możliwości korzystania z radio i telewizji. Przepisy ordynacji wyborczej wymagające na liście zgłaszających kandydatów zebrania 50 tys. i więcej podpisów są wykorzystywane przez partie wielkiego kapitału dla uniemożliwienia partii postępowej zgłoszenia kandydatów. Należy pamiętać, że w Stanach Zjednoczonych podpis na liście partii postępowej — to zadenuncjowanie siebie wobec FBI. Jeśli w tej sytuacji można było na konwencji realnie przewidywać wystawienie kandydatów Partii w 35—40 na 48 stanów, świadczy to o dużej bojowości partii.

Mimo wszystkich trudności partia postępowa zebrała do końca lipca 1952 r. już przeszło 82 tys. podpisów w stanie Massachussets, tj. 25 tys. więcej niż potrzeba, oraz 4800 podpisów w stanie Maryland (mniej więcej tyle tam jest wymagane). Partia prowadzi energiczną kampanię o zebranie odpowiedniej liczby podpisów w innych stanach. W chwili gdy dwupartyjny aparat Wall Street usiłuje pogrążyć najszersze masy narodu amerykańskiego w odmętach kłamstw i oszczerstw przeciw siłom postępu i pokoju, przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej, działalność partii postępowej nabiera szczególnej wagi. Pomaga ona zmobilizować i uaktywnić siły pokoju w Stanach Zjednoczonych, demaskować zbrodnicze plany imperialistów amerykańskich, pomaga wyrwać naród amerykański z macek wrogiej mu propagandy.

U nas wybierają i decydują masy pracujące

Czymże jest wyborczy „demokratyzm" amerykański wobec praw wypływających dla każdego obywatela Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z naszej niedawno uchwalonej ordynacji wyborczej?

Art. 1 naszej Konstytucji głosi: „W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej władza należy do ludu pracującego miast i wsi". Dlatego też ordynacja wyborcza gwarantuje wybór posłów zgodnie z wolą ludu, który przez nich wpływa na bieg spraw państwowych, administracyjnych, gospodarczych, kulturalnych, na całokształt życia politycznego w naszym kraju.

Nasze wybory są powszechne, ponieważ wszyscy obywatele, którzy ukończyli 18 lat, z wyjątkiem pozbawionych sądownie praw wyborczych, mają czynne prawo wyborcze. Wszyscy obywatele, którzy ukończyli 21 lat życia, z wyżej zaznaczonym wyjątkiem, mają bierne prawo wyborcze. Nasze wybory są prawdziwie równe, ponieważ każdemu obywatelowi przysługuje tylko jeden głos. Każde 60 tys. obywateli wybiera jednego posła. Ani różnice majątkowe, ani przynależność narodowościowa czy rasowa nie stwarzają żadnego upośledzenia. Kobiety korzystają z czynnego i biernego prawa wyborczego na równi z mężczyznami.

Nasze wybory są tajne, aby wszyscy obywatele swobodnie wypowiedzieli się, na kogo chcą głosować, kogo chcą wybierać, komu chcą powierzyć opiekę nad swymi interesami, komu chcą powierzyć kierownictwo naszym ludowym państwem kroczącym szybko do socjalizmu.

Bezpośredniość wyborów gwarantuje, że w ten sposób wybrane organy od najniższych do najwyższych najlepiej zabezpieczają interesy mas pracujących naszej Ojczyzny.

Szczególnie konsekwentnie demokratyczny charakter naszej ordynacji wyborczej ujawnia się w prawie mas ludowych do zgłaszania kandydatów. Kandydatów zgłaszają organizacje polityczne, zawodowe i spółdzielcze: ZSCh, ZMP, Liga Kobiet i inne organizacje społeczne mas pracujących. Art. 36 mówi: „Organizacje te zgłaszają kandydatów zarówno z własnej inicjatywy, jak również spośród osób wysuniętych na zebraniach pracowników w zakładach pracy, na zebraniach członków rol-

niczych spółdzielni produkcyjnych, pracowników PGR-ów i żołnierzy w jednostkach wojskowych".

Cały naród, każdy obywatel pracujący ma możliwość nie tylko bezpośredniego głosowania na określonego kandydata, lecz również prawo zgłaszania kandydata na posła, możliwość wypowiedzenia się co do różnych kandydatów wysuniętych w jego zakładzie pracy, w jego gromadzie lub spółdzielni produkcyjnej.

Minęły te czasy, kiedy robotnik miał głosować na swego wyzyskiwacza, na kapitalistę, fabrykanta lub „działaczy robotniczych" w rodzaju Zaremby lub Pużaka, kiedy chłop musiał wybierać hrabiego lub innego obszarnika albo też „działaczy chłopskich" w rodzaju Mikołajczyka.

Wyrazem konsekwentnego demokratyzmu naszej ordynacji wyborczej jest prawo wyborców do odwołania posła celem wyboru nowego, bardziej godnego. Prawo to wynika z samej istoty naszego ustroju, opartego na aktywnej postawie mas zarówno w budownictwie gospodarczym, jak i w życiu państwowo-politycznym. Rząd, nasza Partia — PZPR i czynniki społeczne nie szczędzą wysiłków, ażeby wpajać w masy ludowe świadomość i potrzebę korzystania ze wszystkich swoich uprawnien, praw i swobód demokratycznych, które daje państwo ludowe.

Spośród w ten sposób wybranych posłów Sejm na swym pierwszym posiedzeniu wybiera Radę Państwa, która będzie kolegialną głową Państwa. Najbardziej godnego z posłów Sejm wybierze na przewodniczącego Rady Państwa. Dotychczasowe funkcje Prezydenta Państwa zostaną przejęte przez kolegialne ciało — Radę Państwa. Część z nich przejmie Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Jest to przejaw głębokiego demokratyzmu ustroju naszego państwa ludowego.

„Nasze hasło, zagrzewające do boju i prowadzące w przyszłość — to umacnianie Frontu Narodowego w walce o pokój i Plan Sześcioletni".

B. Bierut

„DYSKUSJA SEJMOWA O KONSTYTUCJI POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ 18—22 LIPCA 1952 r.“

(stenogram)

Warszawa 1952, str 348

Opublikowany w wydaniu książkowym stenogram dyskusji sejmowej poprzedzającej uchwalenie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest bardzo cennym materiałem pomocniczym przy nauczaniu Konstytucji. Książka zawiera referat przewodniczącego Komisji Konstytucyjnej Bolesława Bieruta, przemówienia dyskusyjne 28 posłów, przedstawicieli wszystkich klubów poselskich i bezpartyjnych, deklaracje przedstawicieli klubów poselskich przed głosowaniem nad Konstytucją oraz stenogram przebiegu głosowania. Większa część tego materiału nie była dotychczas publikowana. Prasa codzienna przynosiła jedynie streszczenia i bardziej charakterystyczne fragmenty poszczególnych przemówień; pełny ich tekst dostaliśmy do ręki po raz pierwszy.

Głosy posłów w dyskusji sejmowej nad projektem Konstytucji są przeważnie głęboką analizą jej poszczególnych stron lub poszczególnych zagadnień, o których ona traktuje. Tak więc np. poseł Jędrychowski charakteryzuje demokratyzm naszej Konstytucji, poseł Kulczyński przedstawia jej historyczny rodowód, poseł Ozga-Michalski zastanawia się nad treścią sojuszu robotniczo-chłopskiego, poseł Lange wykazuje utrwalenie przez Konstytucję powszechnej woli narodu polskiego zachowania pokoju. Zagadnieniem praworządności ludowej zajmują się posłowie Barcikowski i Chajn, systemem rad narodowych — poseł Albrecht, ustrojem społeczno-gospodarczym — posłowie Witaszewski, Dachow i Blinowski. Wiele przemówień jest poświęconych rozpatrzeniu realizacji poszczególnych praw obywatelskich w Polsce Ludowej. A więc posłanka Piwowarska przytacza bogaty materiał dotyczący prawa do pracy, prawa do wypoczynku, prawa do ochrony zdrowia oraz do pomocy w razie choroby lub niezdolności do pracy; poseł Wycech omawia dotychczasowe osiągnięcia w walce o udostępnienie masom pracującym nauki i zdobyczy kulturalnych; posłanka Sztachelska wszechstronnie oświetla sprawę równouprawnienia kobiet. Poseł gen. Popławski mówi o roli Ludowego Wojska Polskiego. Poseł Kruczkowski rozpatruje historyczny sens artykułu 90 postanawiającego, że „stolicą Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest miasto bohaterskich tradycji Narodu Polskiego — Warszawa“. W toku dyskusji Konstytucja została więc omówiona wszechstronnie i dokładnie.

Dzięki temu wydany stenogram dyskusji jest nie tylko świadectwem jednomyślności narodu, nie tylko dokumentem przedstawiającym krzepnięcie Frontu Narodowego wokół kierującej państwem ludowym bohaterskiej klasy robotniczej, ale jest także wartościowym komentarzem do Konstytucji. Powinien skorzystać z niego nauczyciel we własnych studiach nad naszą ustawą zasadniczą. Powinien sięgać po niego przy opracowywaniu lekcji, zwłaszcza w kl. XI, dla której materiał zawarty w tegorocznym, zastępczym podręczniku okaże się nieraz niewystarczający.

W stosunku do wartości wydawnictwa i popytu, jakiego na nie należy oczekiwać, nakład (8 tys. egzemplarzy) wydaje się zbyt niski.

(M. K.)

ROMANA GRANAS „O NASZEJ KONSTYTUCJI"
Warszawa 1952, str. 83

Na wystawach księgarskich broszura R. Granas przyciąga wzrok estetyczną, pomysłową okładką, na której umieszczono tekst Konstytucji. Wewnątrz czytelnik znajduje przystępny i interesujący wykład najważniejszych zagadnień wiążących się z Konstytucją.

Autorka nie omawia systematycznie kolejnych artykułów Konstytucji, nie pomija jednak istotnych zagadnień. Na wstępie wykazuje ona, że Konstytucja jest dziełem całego narodu, że jest „wielką kartą zwycięskich osiągnięć i utrwalonych na zawsze zdobyczy społecznych polskiego ludu pracującego, który stał się rzeczywistym gospodarzem swego kraju, jedynym i wolnym twórcą losów narodu, gwarantem jego rosnącej siły, niezawodną ostoją jego wielkiej przyszłości" (Bierut). W drugim rozdziale autorka wyjaśnia, co to jest konstytucja, przystępnie komentując wypowiedzi Józefa Stalina i Bolesława Bieruta.

Rozdział trzeci zatytułowany „Władzę sprawuje lud pracujący" jest interpretacją postanowień Konstytucji odnoszących się do ustroju politycznego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Bardzo zręczna konstrukcja tego rodzaju może ułatwić nauczycielowi przeprowadzenie na ten temat lekcji w klasie VII, gdzie niejednokrotnie natrafia się na trudności uprzystępnienia niektórych pojęć.

W czwartym rozdziale autorka dotyka zagadnienia konstytucji fikcyjnych i przeciwstawia im naszą Konstytucję, która jest „odbiciem tego, co już zostało albo co jest teraz, dziś, codziennie urzeczywistniane przez naszą władzę ludową, tego, co jest prawdziwą, realną zdobyczą ludu pracującego".

Pod tytułem „Lud jest w Polsce gospodarzem" broszura referuje ustrój społeczno-gospodarczy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Następny rozdział „Równe prawa i równe obowiązki" mówi ogólnie o realizacji zasady rzeczywistej równości obywateli, zwraca uwagę, że „prawa zapisane w Konstytucji nie są tylko deklaracją, nie są tylko słownie głoszone, lecz mają całkowite pokrycie w praktyce, ponieważ fakt obalenia władzy i wywłaszczenia kapitalistów i obszarników stworzył warunki, w których prawa konstytucyjne mogą być w całej pełni wprowadzone w życie". W dalszym ciągu autorka skupia słusznie uwagę na artykule 58 (prawo do pracy), omawia socjalistyczną zasadę „od każdego według jego zdolności, każdemu według jego pracy".

Trzy ostatnie rozdziały mają znów charakter ogólniejszy. Jest w nich rzut oka na Konstytucję jako wytyczną działania, jest mowa o postępowych tradycjach narodu polskiego, do których nawiązuje Konstytucja, jest wreszcie na zakończenie rozwinięte hasło: „wspólną pracą całego narodu utrwalimy zdobycze Konstytucji".

Krótka recenzja sprawozdawcza nie może w pełni odzwierciedlić walorów tej drobnej, ale bardzo pożytecznej pracy. Jej wielkim walorem jest niebanalność ujęć, brak frazesu, naprawdę przystępne wyjaśnienie skomplikowanych nieraz zagadnień. Warto, aby tą broszurą posługiwał się nauczyciel. W wielu wypadkach pomoże mu ona tłumaczyć zagadnienia konstytucyjne dzieciom, czasem zwróci dzięki niej uwagę na jakiś ciekawy problem, nie dość może uwypuklony w programie. Warto też, by broszura ta — tania i łatwo dostępna — znalazła się w rękach uczniów. Przemówi ona do nich często lepiej niż tegoroczny, zastępczy podręcznik i — chociaż go nie może zastąpić — przyczyni się na pewno w dużym stopniu do osiągnięcia wychowawczych wyników nauczania nauki o Konstytucji. Uczniowie VII klasy nie powinni odczuwać trudności w posługiwaniu się tą pomocą.

(M. K.)

BOLESŁAW WÓJCICKI „SŁOWA PRZEKUTE W CZYN"
Warszawa 1952, str. 62

Omawiana broszurka została wydana w związku z akcją wyborczą Frontu Narodowego. Jej celem jest wykazanie, że programy Obozu Demokracji nie są czczymi obiecankami przedwyborczymi, lecz że są realne i wykonywane. Autor na wstępie przypomina program wyborczy Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych w r. 1947, by w następnych rozdziałach przedstawić jego realizację w ciągu minionego pięciolecia, a w zakończeniu naszkicować program wyborczy Frontu Narodowego w roku bieżącym.

Chociaż broszura, jak wynika z powyższego, jest silnie związana z określoną chwilą, przecież ma także stałe wartości. Do nich należy przede wszystkim zasadnicza teza, że Obóz Demokracji słowa swe przekuwa w czyn. Przegląd osiągnięć lat 1947—1952 jest krótki, ale pouczający. Wreszcie program wyborczy Frontu Narodowego, który, tak samo jak tamten sprzed 5 lat, będziemy przekuwali w czyn, nie tylko nie traci na aktualności po wyborach, ale przeciwnie — aktualności tej będzie nabierał z każdym rokiem w miarę realizacji jego haseł.

W jakim stopniu broszura Wójcickiego może stać się pomocą w szkole dla nauczania nauki o Konstytucji? Można z niej zaczerpnąć materiał do punktu 8 programu dla kl. VII (Praca nad odbudową i przebudową gospodarczo-społeczną kraju) i do punktu 12 programu dla kl. XI (Przeobrażenia gospodarczo-społeczne w Polsce Ludowej). Nie będzie to może materiał zbyt bogaty, ale w powiązaniu z tym, co zawiera podręcznik, odda niewątpliwe usługi.

Jeżeli zresztą sam nauczyciel nie będzie korzystał z tej broszury dysponując bardziej wyczerpującymi danymi, to można ją polecać uczniom jako lekturę pomocniczą.

(Kr. N.)

Do PT Prenumeratorów

W celu uniknięcia przerw w dostarczaniu czasopisma w roku 1953 PT Prenumeratorzy proszeni są o przestrzeganie terminu wpłat na odnowienie prenumeraty.

Przypominamy, że:

1. *Od 16. 11. do 15. 12. 1952 r. PPK RUCH będzie przyjmować zamówienia i wpłaty na prenumeratę na rok 1953 tylko za pośrednictwem urzędów pocztowych oraz listonoszy miejskich i wiejskich. Bezpośrednich zamówień i wpłat nie należy kierować do PPK RUCH.*
2. *Wysokość nakładu oparta jest ściśle na zamówieniach i wpłatach dokonanych do 15 grudnia 1952 r. Prenumeratorzy, którzy opłacą prenumeratę po 15 grudnia, nie otrzymają pierwszego numeru czasopisma, a wpłacone kwoty będą zaliczone na prenumeratę od numeru 2 lub następnych.*
3. *Czasopismo w roku 1953 ukazywać się będzie 6 razy (co 2 miesiące), a nie, jak dotychczas, 5 razy. Cena jednego egz. pozostaje ta sama, tzn. zł 1,80. Cena prenumeraty rocznej wynosi zł 9 (za 6 numerów).*
4. *Odpowiadając na liczne zapytania wyjaśniamy, że czasopismo ukazuje się w roku kalendarzowym, a nie szkolnym.*
5. *Wszelką korespondencję i reklamacje należy kierować do PPK RUCH, Warszawa, Srebrna 16.*

REDAGUJE KOMITET

ADRES REDAKCJI: *Polska i Świat Współczesny*, PZWS, Warszawa, pl. Dąbrowskiego 8, tel. 7-46-40, 7-46-41, 7-46-42, wewn. 20 lub 34

PRENUMERATA: PPK „Ruch", Warszawa, ul. Srebrna 12

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie za 6 numerów zł 9.—
Cena pojedynczego egzemplarza zł 1.80
Konto PKO nr 1-15 585 PPK „Ruch"



Podpisano do druku 6 XI 52
Arkuszy druku 4
Papier druk. sat. 60 g 70x100

Nakład 17 460 egz.
Zamówienie 7677
377/52 D-3- 12514

Zakłady Graficzne Państw. Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Łodzi

Cena zł 1.80

